

FALA STRAJKOW W PAN-STWACH MARSHALLOW-SKICH Str. 2
WYWIAD Z INICJATOREM SYSTEMU TRÓJKOWEGO OB. J. KRAJEWSKIM Str. 2
PRACE DUNKOWSKIEGO NA DRUGIM FESTIWALU PLASTYKI W SOPOCIE Str. 4
ORYGINALNY POMYSŁ CHŁOPA-KONSTRUKTORA Str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, SRODA, DNIA 15 CZERWCA 1949 R.

Nr 162 (722)

Anglosasi usiłują wykorzystać traktaty pokojowe do mieszania się w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Węgier i Rumunii Odpowiedź rządu radzieckiego na noty USA i W. Brytanii

MOSKWA PAP. Agencja Tass ogłasza komunikat o odpowiedzi rządu radzieckiego na noty USA i Wielkiej Brytanii. Komunikat stwierdza:

Jak już donoszono w prasie, rząd Węgier, Rumunii i Bułgarii w kwietniu br. udzielił rządowi USA i Wielkiej Brytanii odpowiedzi na ich noty, zawierające oskarżenia pod adresem Węgier, Rumunii i Bułgarii o to, jakoby kraje te naruszały traktaty pokojowe. Rządy Węgier, Rumunii i Bułgarii podkreśliły całkowitą bezpodstawność oskarżeń, zawartych w notach rządów USA i Wielkiej Brytanii, określając je jako próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Jednakże dnia 31 maja br. poselstwa USA i Wielkiej Brytanii wręczyły rządowi Węgier, Rumunii i Bułgarii nowe noty twierdzące, jakoby między rządami USA i Wielkiej Brytanii a rządami Węgier, Rumunii i Bułgarii wyistniał spór co do interpretacji traktatów pokojowych. Jednocześnie poselstwa USA i Wielkiej Brytanii wręczyły ambasadorom ZSRR na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii noty, zawierające propozycję trzech misji dyplomatycznych — Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR — w celu omówienia sprawy sporu między rządami USA i Wielkiej Brytanii a rządami Węgier, Rumunii i Bułgarii co do interpretacji traktatów pokojowych.

W tymże dniu — 31 maja 1949 r., ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin, otrzymał notę Departamentu Stanu USA, która również zawiera propozycję zwolnienia narady szefów trzech misji dyplomatycznych na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii.

11 czerwca br. ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin, na polecenie rządu radzieckiego, przesłał rządowi USA notę, która stwierdza:

W związku z notą p. o. sekretarza stanu — do ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie, z dnia 31 maja 1949 r., jak również w związku z notami poselstw USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, wręczonymi w tymże dniu ambasadorom ZSRR we wspomnianych krajach, a dotyczącymi zwolnienia narady szefów trzech misji dyplomatycznych dla omówienia sporu, jaki wynikł między rządem USA a rządami Bułgarii, Węgier i Rumunii co do interpretacji traktatów pokojowych, ambasada ZSRR, na polecenie rządu radzieckiego oświadcza co następuje:

Rząd radziecki przestudiował wspomniane wyżej noty jak również noty rządu USA z dnia 2 kwietnia br. do Bułgarii, Węgier

i Rumunii, w których rząd USA oskarża te kraje o naruszenie traktatów pokojowych, a w szczególności tych artykułów traktatów, które dotyczą zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Rząd radziecki przestudiował również odpowiedzi rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii do rządu USA.

Rząd Związku Radzieckiego uważa, że w notach swych rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii udzieliły wyczerpującej odpowiedzi na oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych, wysunięte przez rząd USA w stosunku do tych krajów. Z odpowiedzi tych krajów, że rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii ściśle wykonują zobowiązania, jakie przyjęły w myśl traktatów pokojowych, a w tej liczbie zobowiązania, dotyczące zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii, z powodu których rząd USA wyraził swe niezadowolenie w notach z dnia 22 kwietnia br. nie tylko nie stanowią naruszenia traktatów pokojowych, lecz przeciwnie, zmierzają do wykonania traktatów pokojowych zobowiązujących wspomniane kraje do prowadzenia walki przeciwko organizacjom typu faszystowskiego oraz innym organizacjom, mającym na celu odebranie narodowi jego praw demokratycznych.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że takie kroki Bułgarii,

Węgier i Rumunii, w celu wykonania odpowiednich artykułów traktatów pokojowych, należą w pełni do wewnętrznej kompetencji tych krajów jako suwerennych państw.

Rząd radziecki uważa, że dążenie rządu USA do sztucznego przeszkolenia tego zagadnienia w przedmiot sporu, jest bezpośrednią próbą wykorzystania traktatów pokojowych do ingerencji w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wywarcia nacisku na ich politykę wewnętrzną.

Wobec tego ambasada ZSRR i poważniejsza została do oświadczenia, że rząd radziecki nie widzi podstaw do zwolnienia narady szefów trzech misji dyplomatycznych w celu omówienia spraw, poruszonych w notach poselstw USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii z dnia 31 maja br. oraz w nocie Departamentu Stanu z tego dnia.

12 czerwca br. Charge D'Affaires ZSRR w Wielkiej Brytanii, z polecenia rządu radzieckiego, skierował do rządu Wielkiej Brytanii notę analogicznej treści.

Lud Francji walczy o swe prawa Milion urzędników państwowych zapowiada strajk Statysieczna manifestacja w St. Etienne przeciwko pozbawieniu Thoreza nietykalności poselskiej

PARYŻ. (PAP) Na 15 bm. zapowiadany jest 24-godzinny strajk urzędników państwowych w całej Francji, popiera go solidarnie przez wszystkie organizacje związkowe, tj. przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe, FO i autonomiczne związki zawodowe.

Do strajku, który obejmuje ponad milion pracowników przylączyły się również niektóre organizacje niezależne od federacji związków urzędników państwowych, jak np.

pracownicy rozgłośni radiowych.

W związku ze strajkiem francuski aparat administracyjny sparaliżowany będzie w ciągu 24 godzin. M. in. wstrzymana będzie całkowicie działalność poczty, nie odbędzie się audycje radiowe, zamknięta będzie większość szkół, wstrzymana komunikacja samolotowa. Pracę wstrzymają również zakłady oczyszczania miasta. Zamknięte będą biura ministerstw, prefektur i magistratów. Strajkować będą pracownicy monopolu państwa.

wych, pracownicy celni, sądowi, częściowo personel więzień i inni. Prawdopodobnie nie będą również funkcjonowały telefony

Rada ministrów zapowiedziała na stępujące sankcje wobec strajkujących: 1) prefekci, dyrektorzy poszczególnych instytucji mają zawiadomić wyższych urzędników, że udział ich w strajku pociągnie za sobą zawieszenie ich w funkcjach i pozbawienie pensji za pół miesiąca, niezależnie od postępowania dyscyplinarnego, 2) te same sankcje dotyczyć mają pracowników, instytucji, których działalność jest uznana za szczególnie ważną (strażnicy, służba bezpieczeństwa itd.), 3) w lokalach biurowych nie może się odbyć żadne zebranie, 4) dzień strajku zostanie potrącony z pensji.

PARYŻ (PAP). 100 tys. uczestników wiecu, zwołanego przez Partię Komunistyczną w St. Etienne, uchwaliło rezolucję, w której protestuje przeciwko próbom pozbawienia Thoreza nietykalności poselskiej.

Uczestnicy wiecu solidaryzują się z masami pracującymi Francji, które uważają, że stanowisko rządu przypomina akcję antykomunistyczną z 1939 r.

owych powinna być pomoc w odbudowie obu krajów, co odpowiada postanowieniom artykułu 6 traktatu brytyjsko-radzieckiego z roku 1942.

Uczestnicy kongresu domagają się jak najszybszego podjęcia przez rząd brytyjski bezpośrednich rokowań z rządem radzieckim w celu nawiązania jak najściślejszej współpracy między obu krajami, która jest podstawowym warunkiem pokoju.

Jedynie handel z krajami Europy wschodniej może uratować gospodarkę Anglii Kongres pokoju i przyjaźni z ZSRR w Londynie

LONDYN (PAP). Zwołany w Londynie „Kongres pokoju, przyjaźni i handlu ze Związkiem Radzieckim” przekształcił się w potężną manifestację na rzecz porozumienia z narodem radzieckim i przeciwko podżegaczom wojennym.

W kongresie wzięło udział ponad 800 delegatów i obserwatorów, reprezentujących przeszło 2 miliony członków związków zawodowych i demokratycznych organizacji społecznych.

Posel Polatts Mills stwierdził w swym przemówieniu, że jeśli W. Brytania nie zapewni sobie rynków zbytu w Europie wschodniej, to znajdzie się nad przepaścią, gdyż już w chwili obecnej sytuacja jej jest katastrofalna. Tylko handel ze Związkiem Radzieckim i krajami

nowej demokracji, może uratować Anglię — podkreślił mówca.

Przemawiał również sekretarz generalny związku górników Arthur Horner, który oświadczył, że rozwój handlu ze Związkiem Radzieckim jest sprawą życia dla narodu brytyjskiego. Wezwał on do rozszerzenia stosunków handlowych radziecko-brytyjskich i do wzmożenia walki z podżegaczami wojennymi, którzy rzucają oszczerstwa na Związek Radziecki.

Posel Hutchinson, który powrócił niedawno z USA, zaznaczył, że Anglia płaci zbyt drogo za „pomoce” udzieloną jej w ramach planu Marshalla. Anglicy zmuszeni są kupować często te towary, których wcale nie potrzebują. Jedyny ratunek dla Anglii, to zwiększenie wymiany towarowej z krajami, których gospodarka jest oparta na zasadach planowych, tj. ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Posel Ziliacus podkreślił, że przyjaźń brytyjsko-radziecka jest zasadniczym czynnikiem pokoju światowego. Tymczasem zaś rząd partii pracy opiera swą politykę na sojuszu wojskowym ze Stanami Zjednoczonymi, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przyniesie to szkodę przede wszystkim Anglii. Przywódcy partii pracy przyjęli zasady beżwiznizmu, który w sprawach wewnętrznych oznacza wstrzymanie odbudowy, a w kwestiach polityki zagranicznej — podporządkowanie się Stanom Zjednoczonym. W tej polityce przywódcy labourystowskiej jednoczą się z Churchillami.

Delegaci kongresu, którzy byli w Związku Radzieckim stwierdzili, iż spotykali się tam wszędzie z objawami przyjaźni i pragnieniem współpracy z narodem brytyjskim.

Na zakończenie kongresu powziął uchwałę, w której zwraca się do rządu brytyjskiego z apelem o wzmożenie handlu ze Związkiem Radzieckim, w stosunku do którego naród brytyjski może i powinien żywić jedynie uczucia przyjaźni. Celem tych stosunków han-

Dni bezmięsne tylko 2 razy w tygodniu

WARSZAWA. PAP. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie ograniczające ilość dni bezmięsnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1949 r. — do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązujących trzech dni.

Zarządzenie to spowodowane jest pomyślnymi, coraz lepszymi wynikami skupu żywca, zwiększeniem masy towarowej, jak również dążeniem do umożliwienia bardziej sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce w okresie upałów letnich.

Druzgocąca klęska titowców na ich własnym terenie Wielki sukces komunistów w wyborach w Trieście mimo terroru imperialistów

RZYM (PAP). Po raz pierwszy od chwili zakończenia wojny odbyły się w Trieście wybory radnych zarządu miejskiego. W głosowaniu wzięło udział 167 tys. wyborców, tj. 86 proc. mieszkańców Triestu, uprawnionych do głosowania.

Mimo ogromnych nadużyć władz wybory przyniosły poważny sukces partii komunistycznej, która zdobyła drugie miejsce po partii chrześcijańsko-demokratycznej. Wybory zostały przygotowane pod kierownictwem pułk. Duffy, specjalisty od wyborów w koloniach, który pomagał również przy organizowaniu wyborów w

Korei południowej. Ten wielki sukces partii komunistycznej zadął kłam propagandę anglo-amerykańskiej i próbom unicestwienia sił postępu na terenie Triestu, po zdradzie titowców.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: chrześcijańska demokracja uzyskała 65.627 głosów — 39,1 proc. tj. 25 mandatów, partia komunistyczna 35.548 głosów — 21,4 proc. głosów — 13 mandatów, partia sarałatowców 10.747 głosów, tj. 6,39 proc. — 4 mandaty, faszystowski włoski ruch społeczny 10.171 głosów, tj. 6,05 proc. Inne partie otrzymały od 6—1 proc. głosów. Podkreślić należy smrotną klęskę titowców, którzy otrzymali zaledwie 3.771 głosów, tj. 2,4 procent i 1 mandat.

Sekretarz generalny Triesteńskiej Partii Komunistycznej Vidali oświadczył przedstawicielom prasy, że wyniki uzyskane przez partię komunistyczną, oznaczają zwycięstwo międzynarodowego frontu socjalizmu i że grupa titowców wychodzi z wyborów całkowicie rozbita.

480 tys. górników USA przerwało pracę

NOWY JORK (PAP). W USA rozpoczął się tygodniowy strajk 480 tys. górników.

Przypuszcza się, że w wyniku strajku rezerwy węgla zmniejszą się w USA prawie o 11 milionów ton.

Współpracownicy „gadzinówek” skazani na więzienie

Wyrok w procesie krakowskim

KRAKÓW (PAP). W ostatnim dniu procesu zdrajców na rodu polskiego Skińskiego, Burdeckiego i pozostałych oskarżonych, po przemówieniach stron i ostatnim słowie oskarżonych, sąd ogłosił wyrok, skazujący: Feliksa Burdeckiego i Jana Emila Skińskiego na karę dożywotniego więzienia, Mariana Maaka na karę 10 lat więzienia, Ewę Janinę Smolke na karę 7 lat więzienia i Piotra Paliwę — Matyjańskiego na karę 4 lat więzienia.

Porozumienia i współpracy kościoła z państwem pragną duchowni i rzesze katolików w C S R

PRAGA. PAP. Prasa czechosłowacka komentuje treść uchwał, powziętych przez ogólnokrajową konferencję katolików, która odbyła się w Pradze.

Diennik „Prace” podkreśla, być obecnie respektowany przez najwyższych dostojników katolickiego czy też zamierzają kontynuować nadal reakcyjną politykę.

Dygnitarze kościoła — pisze dziennik — muszą szczerze i otwarcie oświadczyć, czy pragną dobra Kościoła rzymsko-katolickiego czy też zamierzają kontynuować nadal reakcyjną politykę.

LIST PREZYDENTA GOTTFALDA DO KOMITETU AKCJI KATOLICKIEJ

PRAGA. PAP. W odpowiedzi na telegram ogólnokrajowego Komitetu Akcji Katolickiej w Czechosłowacji prezydent Klement Gottwald przesłał na ręce prezesa list, w którym dziękuje duchowieństwu katolickiemu i przedstawicielom społeczeństwa katolickiego, za wyrażenie wierności dla republiki ludowo - demokratycznej, oraz za gotowość podjęcia współpracy w dziele odbudowy państwa.

Państwo nasze — stwierdza w liście prezydent Gottwald — pragnie pozytywnej współpracy z Kościołem rzymsko - katolickim.

Działalność rozpoczęła przez Komitet Akcji Katolickiej rozmiana jest przede mną jako wyraz pragnienia duchowieństwa katolickiego i wszystkich wierzących obywateli, uczciwego porozumienia i szczerzej współpracy Państwa z Kościołem.



W dniu 12 czerwca br. na Zamku w Puławsku odbyły się pokazy artystycznych zespołów kurpiowskich i konkurs strojów kurpiowskich.

Truman kroczy śladami Hitlera w dążeniu do zawładnięcia rynkami świata —stwierdza reakcyjny dziennik argentyński

NOWY JORK PAP. Wychodzący w Buenos Aires dziennik „Democracia” uważany za oficjalny organ prezydenta Perona, zamieszcza artykuł wstępny, w którym ostro atakuje rząd USA za złożony przezeń protest w

sprawie brytyjsko-argentyńskiej umowy handlowej. Dziennik podkreśla w swym artykule, że „prezydent Truman dąży, podobnie jak Hitler, do znopolizowania handlu światowego, uniemożliwiając wszelkimi sposobami współpracę między innymi krajami.

LONDYN PAP. Prasa brytyjska wskazuje na dalsze pogłębianie się sprzeczności gospodarczych między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

Waszyngton wzmacnia presję na rząd brytyjski w celu zmuszenia go do zrewidowania układu handlowego z Argentyną, który, według opinii przemysłowców amerykańskich, zamyka rynki argentyńskie przed eksporterami amerykańskimi.

Równocześnie rząd amerykański domaga się od krajów uczestniczących w planie Marshalla, przede wszystkim zaś od Anglii, zmiany systemu konwersji walut europejskich, co w konsekwencji doprowadziłoby do ogromnego zmniejszenia brytyjskich rezerw złota i dolarów. Ponadto Amerykanie żądają w dalszym ciągu przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga w stosunku do dolara.

Ostatnie wiadomości sportowe

Nowara przegrywa w Oslo

OSLO (PAP). W pierwszym dniu bokserskich mistrzostw Europy w Oslo rozegrano 16 walk. Z Polaków walczyli jedynie Nowara (w. średnia) i przegrał z Ju Gostowianinem Pavlica. Po pierwszej wyrównanej rundzie, Polak otrzymał w II starciu kilka silnych ciosów, które nim wstrząsnęły, trzecią zaś rundę wygrał Wysoko na punkty.

W w. koguciej: mistrz olimpijski Csik (Węgry) przegrał niespodziewanie z Saitola (Fin.), Dudas (Jug.) pokonał Kearnsa (Irlandia), Zachara (CSR) przegrał z Jensen (Dania).

W piórkowej: Banc (Jug.) zwyciężył Voltuisa (Hol.), Farkas (Węgry) wypunktował Koelnera (CSR).

Fala strajków w państwach marshallowskich

Popularne już dzisiaj powiedzenie, że plan Marshalla jest eksportem amerykańskiego kryzysu do Europy, potwierdza się codziennie. Obserwując narastające trudności gospodarcze w państwach zachodnio-europejskich, możemy stwierdzić, że są one w poważnym stopniu następstwem poddania się ich dyktatowi Stanów Zjednoczonych.

Reakcyjne rządy państw marshallowskich pragną ciężar narastających trudności przerzucić na ludność pracującą. Walka klasowa zaostrza się, czego objawem jest m. in. nowa fala strajków w państwach zachodnio-europejskich.

I tak, w ostatnich tygodniach byliśmy świadkami wielkich strajków w trzech największych państwach marshallowskich — we Włoszech, W. Brytanii i Francji.

We Włoszech trwa już od czterech tygodni wielki strajk robotników rolnych, obejmujący około półtora miliona ludzi. Jest on odpowiedzią włoskiego proletariatu wiejskiego na politykę głodu i nędzy rządu de Gasperi. Jest on jednocześnie potężną demonstracją polityczną przeciwko zakusom reakcji włoskiej i jej planom całkowitego podporządkowania Włoch dyktatowi amerykańskiemu, który prowadzi ten kraj do kompletnej ruiny gospodarczej.

Strajk popiera potężna organizacja związków zawodowych licząca 6 milionów członków. Postanowiła ona proklamować strajk powszechny we wszystkich okręgach, objętych strajkiem rolnym.

W tym samym okresie wybuchł w Anglii wielki strajk kolejarzy i robotników portowych, który, w dużej mierze, sparaliżował angielski transport i komunikację. Jest rzeczą charakterystyczną, że strajk ten wybuchł w czasie, gdy w Blackpool odbywa się doroczna konferencja Partii Pracy, na której zdradcy robotników angielskich, maskując swą reakcyjną politykę, pustą i czczą frazeologią. Strajk kolejarzy i robotników portowych był polickiem dla liderów Labour Party i jeszcze jednym dowodem, że wśród angielskich mas pracujących istnieje silna opozycja przeciwko polityce obecnego rządu. Strajk ten dał nieźle dowody, że robotnicy angielscy są przeciwni awanturniczej polityce rządu Attlee, który pod naciskiem Stanów Zjednoczonych podwyższa stale budżet wojskowy, obciążając nim ludność pracującą.

We Francji szereg związków zawodowych, zrzeszonych w CGT i w chrześcijańskich związkach zawodowych, zapowiedziało ostatnio strajki ostrzegawcze, jeżeli pracodawcy i przedsiębiorcy nie uwzględnią ich żądań. Charakterystyczne jest, że strajk zapowiedzieli m. in. również pracownicy państwowi, nauczyciele szkół średnich i pracownicy instytutów naukowych. Przewiduje się, że w strajku weźmie udział ponad milion pracujących.

Zapowiedź strajków zbiegła się z niezwykle gorącą dyskusją w parlamencie francuskim nad budżetem wojskowym, podczas której deputowani komunistyczni ostro zaprotestowali przeciwko niezwykle wysokim wydatkom wojskowym. Podkreślono, że rząd francuski przeznaczył 600 miliardów franków na zbrojenia, obcinając jednocześnie kredyty na szpitale, szkoły i odbudowę kraju, oraz obciążając ludzi pracy nowymi ciężarami podatkowymi. Zapowiedź strajku ponad miliona pracowników francuskich jest odpowiedzią na awanturniczą politykę reakcyjnego rządu Queuille'a, który uzależnia swe pociągnięcia polityczne od rozkazów amerykańskich imperialistów.

Masy pracujące Zachodu występują przeciwko wojennej polityce ich reakcyjnych rządów, przeciwstawiają się naciskowi Ameryki i, walcząc o poprawienie swojego bytu, walczą zarazem o uwolnienie swych krajów z politycznych i gospodarczych pęt rodzimego i obcego imperializmu.

Sukcesy muzyków radzieckich na Festiwalu w Pradze

MOSKWA (AR). Na dorocznym festiwalu muzycznym zorganizowanym przez rząd czechosłowacki pod nazwą „Wiosna w Pradze” wzięli udział przedstawiciele muzyki radzieckiej: znany skrzypek Dawid Ojstrach, artystka Teatru Wielkiego ZSRR Leokadia Maślenikowa, Cyryl Kondraszyn, i prof. Konserwatorium Leningradzkiego, pianista Paweł Serebriakow. Występ ich odznaczał się mistrzostwem wykonania, wysokim poziomem kultury muzycznej, stanowiąc prawdziwy triumf sztuki radzieckiej.

Wspaniale zwycięstwo odnieśli też młodzi skrzypkowie radzieccy, zdobywając 4 na 5 istniejących nagród na międzynarodowym konkursie skrzypcowym im. Jana Kubelika, który urządzono w ramach festiwalu. Pierwszą nagrodę zdobył 19-letni Igor Bezrodny, a drugą 16-letni Wiktor Pikajzen. 17-letnia skrzypaczka gruzińska Ma-

ria Jaszwiłi podzieliła się trzecią i czwartą nagrodą ex aequo z Michałem Wajmanem.

W obliczu wielkich urodzajów

Zw. Radziecki przygotowuje się do zniw Rozbudowa spichrzów — mobilizacja sprzętu

MOSKWA. PAP. Przykładem planowości i wszechstronności, z jakimi w Związku Radzieckim przeprowadzana jest każda akcja gospodarczo — polityczna, jest uchwała rządu radzieckiego i KC WKP (b) w sprawie zniw i dostaw produktów rolnych w br.

Rada Ministrów i KC WKP (b) wskazują, że w br. kampania siew na przeprowadzona została w sposób bardziej zorganizowany niż w ub. r. Siewu dokonano w terminach krótszych, przy zasiewach pszenicy i kultur technicznych zastępowano nasioną wysoko gatunkowe. Stacje traktorowe lepiej wykonywały swe maszyny.

Plan zakładania leśnych pasów ochronnych został wykonany ze znaczną nadwyżką.

Uchwała zaleca ministerstwu budowy maszyn rolniczych, bezwzględne wykonanie na czas, planu produkcji nowych maszyn rolniczych, ministerstwu zaś komunikacji ich terminową dostawę do miejsc przeznaczenia.

Wielką uwagę zwraca uchwała na przygotowanie elewatorów, składów, spichrzy dla przyjęcia ziarna.

O rozmiarach przewidzianego urodzaju świadczy zalecenie, żeby do 1 września zakończona została budowa nowych dodatkowych spichrzy o pojemności 4.400 tys. ton oraz zobowiązanie szeregu ministerstw i organizacji do przygotowania dodatkowo spichrzy o pojemności 2 milionów ton dla nasion oleistych.

KC WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR podkreślają konieczność szybkiego przeprowadzenia zniw

Rekordowe osiągnięcia zespołów murarskich przyspieszą unowocześnienie budownictwa w Polsce

Wywiad z inicjatorem systemu trójkowego — ob. J. Krajewskim

WARSZAWA (PAP). Osiągnięcia zespołowego systemu pracy murarskiej, a zwłaszcza ostatni wyczyn murarzy Markowa i Poręckiego, budzą żywe zainteresowanie nie tylko mieszkańców stolicy, ale i całego kraju. W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do inicjatora systemu trójkowego w murarstwie — J. Krajewskiego, obecnie wicedyrektora Depart. Techn. Min. Budownictwa, o wypowiedź na temat ostatnich sukcesów zespołów murarskich.

Już na wstępie muszę stwierdzić — mówi wicedyr. Krajewski — iż fakt zadziwiania nas „rekordami” murarskimi jest tylko jednym z licznych dowodów zaoferowania naszego dotychczasowego systemu pracy w murarstwie. Przejście naszej gospodarki na tory uspołecznienia, zainteresowanie ogółu pracowników wynikami pracy, rosnąca świadomość klasy robotniczej, stwarzają trwałe fundamenty, umożliwiające stosowanie w szerszym zakresie pracy zespołowej i naukowego systemu pracy. Zwalaszcza obecnie, w dobie budowania zrębów ustroju socjalistycznego, sprawa właściwego systemu pracy i nadrobienia kilkudziesięcioletniego zacofania na tym polu, nabiera szczególnego znaczenia.

Trzeba stwierdzić, że to, co my z trudem dziś zdobywamy, w Związku Radzieckim ma już kilkuletnią, a nawet kilkusetletnią tradycję. Dlatego też każda świadoma inicjatywa robotników musi znaleźć zrozumienie zarów-

no u władz administracji budowlanej, jak i u całego społeczeństwa.

Gdy przed niespełna rokiem za stosowaliśmy po raz pierwszy system trójkowy w murarstwie, wielu jeszcze ludzi odnosiło się z

PRZEMYSŁY drzewny i optyczny wykonały plan 3-letni

96 zakładów przemysłowych, podległych Centr. Zarządowi Przem. Drzewnego wykonało plan 3-letni. Łączna wartość wyprodukowanych towarów wynosi 240 mln. zł. przedwojennych.

Również Zjedn. Przem. Precyzyjno-Optycznego, wykonało plan 3-letni, uzyskując produkcję wartości 40 mln., 729 tys. zł. według cen z 1937 r.

OGÓLNOKRAJOWY KONGRES ODBUDOWY STOLICY odbędzie się w 5 rocznicę odrodzenia Polski

WARSZAWA. PAP. Naczelna Rada Odbudowy Warszawy zwołuje, w 5 rocznicę odrodzenia Polski, w dniach 22—23 lipca br., I ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy. Zasadniczym celem zwołanego Kongresu będzie podsumowanie ofiarności społecznej, zaznajomienie społeczeństwa z całokształtem dotychczasowego doboru odbudowy Warszawy i z no wymi planami.

W Kongresie weźmie udział 2 tys. delegatów ognisk terenowych Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy, w tym 1.500 przedstawicieli obywatelskich komitetów odbudowy Warszawy oraz 500 delegatów akcji młodzieżowej na rzecz odbudowy stolicy, tj. delegatów

szkolnych kół „Odbudujemy Warszawę”.

Uczestnicy Kongresu wezmą udział w uroczystościach, zorganizowanych z okazji 5 rocznicy odrodzenia Polski, a przede wszystkim w uroczystym oddaniu do użytku publicznego trasy W—Z, największej dotychczas inwestycji SFOS oraz w odsłonięciu Kolumny Zygmunta.

Wolne związki zawodowe pozostają w szeregach SFZZ

MOSKWA (AR). Gazeta „TRUD” w artykule, poświęconym sprawom międzynarodowego ruchu robotniczego, stwierdza, iż większość robotników uważa wystąpienie TUC i CIO ze Światowej Federacji Związków Zawodowych — za niesłychany akt wiarołomstwa i zdrady interesów mas pracujących.

Artykuł omawia wydaną przez Światową Federację Związków Zawodowych broszurę, pt. „Wolne Związki Zawodowe pozostają w szeregach Światowej Federacji Związków Zawodowych”.

Zawarte w broszurze materiały są aktem oskarżenia, wynierzonym przeciwko rozbijaczom anglo — amerykańskim i ukazują we właściwym świetle tych wszystkich, którzy, zasłaniając się maską o-

nieufnością do nowych metod pracy, sądząc, że dążą one do zwiększenia wysiłku fizycznego pracownika. Ten pierwszy etap szczęśliwie przebrnęliśmy. Dzisiaj osiągnięcia systemu trójkowego w murarstwie nie budzą zastrzeżeń.

Osiągnięcia pionierów zespołowej pracy w murarstwie Religi, Chojnowskiego, Paducha, Szadkowskiego, Jakuczewicza, Franaszczyka, Kaczynskiego, Musiata i Majorowskiego przełamały dawne opory. Wzrastająca świadomość pracowników budowlanych pozwoliła wprowadzić wyższe formy pracy zespołowej, system brygad robotniczych w murarstwie. Jest to poważny krok naprzód na drodze do wyższych form budownictwa, a mianowicie: taśmowego systemu budowania.

Organizowanie robotników w brygady pociąga za sobą zmiany w dotychczasowym sposobie budowania. System ten nie wymaga wzmoczenia wysiłku fizycznego, a podnosi niesłychanie wydajność pracy, zwiększając tempo budowy.

Maksymalne wykorzystanie kwalifikowanych kadr technicznych, planowe i racjonalne organizowanie pracy daje olbrzymie oszczędności. Podam tu konkretne przykłady. Majster murarski zmuszony był dotychczas na budowie kontaktować się osobiście z każdym z robotników, których w zależności od wielkości budowy było 30, 60 lub więcej. W brygadowym systemie pracy majster murarski może, kontaktując się tylko z kilkoma murarzami, wykorzystać swoje długoletnie doświadczenie i posiadane umiejętności, kierując już nie jedną, lecz dwoma i więcej budowlami.

Eliminując ponadto prace pomocnicze, obciążające dotychczas murarza, przez zastąpienie go siłami nawet niewykwalifikowanymi (jak np. przy wypełnianiu we wnętrzu warstw muru), daje mu się możliwość wykonywania tylko takich czynności, które wy-

magają specjalnych umiejętności.

Te właśnie czynniki powodują przede wszystkim zwiększenie wydajności pracy. Przy takim systemie i przez jego udoskonalenie można układać nie tylko 2 cegły na minutę — jak dotychczas układano u nas w indywidualnym systemie pracy, lecz jak to układała brygada Markowa i Poręckiego na budowie osiedla WSM — kilkadziesiąt cegieł na minutę. Jest to jednakże — podkreślam, kwestia udoskonalenia zespołowego brygadowego systemu pracy, stosowanego dotychczas z dobrymi wynikami w zespołach PP „Bor” na Mirowie i Muranowie, zaś ostatnio dającego się zaobserwować w zespołach SPB, przy budowie osiedla robotniczego WSM na Mokotowie.

Przy systemie tym, dotychczasowa przeciętna ilość cegieł, ułożonych przez murarza, pracującego indywidualnie, wynosząca w ciągu 8-godzinnej dnia pracy 400—600 cegieł, przekroczyła już dawno 3000 cegieł.



Harriman i Polska

Mimo zniszczeń wojennych produkujemy więcej niż przed wojną, mamy również znacznie większą liczbę robotników przemysłowych, niż przed wojną. W ciągu ostatnich dwóch lat czterokrotnie zwiększyliśmy kadry nowoutępujących do przemysłu robotników wykwalifikowanych.

Rzecz jasna, że ten rozmach polski, wyjęta praca w kierunku uczynienia z Polski kraju przemysłowego, nie podoba się obcym kapitalistom, przyzwyczajonym do traktowania Polski (i innych krajów Europy Wschodniej), jako źródła tanich surowców i żywności. Przykładem tego jest chociażby niedawne oświadczenie p. Averil Harrimana, generalnego ambasadora „planu Marshalla” a jednocześnie jednego z największych obecnych „akcjonariuszy” kopalń śląskich przed wojną.

„Gospodarka światowa — powiedział p. Harriman na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ONZ w Genewie — nie może wrócić do normalnego stanu, dopóki kraje Europy Wschodniej (a więc i Polska) nie zostaną znów eksportować surowców i żywności, których Europa Zachodnia potrzebuje, zamiast niepotrzebnie wysilać się przy uprzedmiotowieniu kraju”.

Oczywiście jesteśmy wstrząśnięci troskliwością p. Harrimana, abyśmy nie „wysilali” i pozwolali wysysać się nadal przez różne „Anacandy”, w których p. Harriman posiada milionowe udziały. Ale postawieni przed alternatywą pozostania krajem rolniczym wraz z nieodłącznym od tego zubożeniem całej ludności i milionami jawnych i „ukrytych” bezrobotnych, a możliwością uprzedmiotowienia kraju i podwyższenia stopy życiowej najsłabszych mas pracujących, nie wahamy się w wyborze, nawet jeśli ten wybór nie spotka się z aprobatą p. Harrimana.

Jesteśmy również wdzięczni p. Harrimanowi za jego cyniczną szczerość, z jaką przedstawił on los Polski w wypadku, jeśli kraj nasz stałby się jednym ze zmarszczonych państw europejskich. Zdajemy sobie sprawę, że ta szczerość wywołana jest bezsilną wściekłością p. Harrimana i innych, kiedy patrzą na rosnące następstwa kadr przemysłowych naszego kraju, kiedy widzą, że z drogi, którą wybraliśmy, nie damy się zepchnąć.

T. A.

Jan Tewosian wicepremierem ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Jana Tewosiana z obowiązku ministra przemysłu hutniczego ZSRR i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR.

Ministrem przemysłu hutniczego ZSRR został mianowany Anatol Kuźmin.

Przyjęcie w Moskwie na cześć P. Robesona

MOSKWA (PAP). 13 czerwca 1949 r. przewodniczący radzieckiego towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą — prof. Denisow, urządził w salach towarzystwa przyjęcie na cześć przebywającego w Moskwie znanego działacza postępowego i śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona.

Chirurg w Puławach przeprowadził operację serca

LUBLIN. PAP. W Powiatowym Szpitalu w Puławach dr. Jeremiasz Sowiakowski przeprowadził udaną operację serca, przebiegającą tym samym, co operacja serca dr. Sowiaka. Zabiegiem tym uratowano życie robotnikowi PGR w Osinach, kowski przeprowadził w szpitalu

Operacja, przeprowadzona przez dr. Sowiakowskiego, jest drugim udanym zabiegiem chirurgicznym tego rodzaju. Pierwszą operację serca dr. Sowiaka przeprowadził w szpitalu w Jankowie Lubelskim.

Uczeń imperialistycznych prowokatorów

Ostatni wyczyn Tito w dziedzinie polityki zagranicznej, to nota protestacyjna, jaką rząd jugosłowiański wystosował do Bułgarii w sprawie azylu, udzielenego uchodźcom przed terrorem titowskim. W zwykły sobie sposób klika titowska rzuca w niej szereg oszczerstw pod adresem rządu Bułgarii, po czym wzbrew istniejącym zwyczajom międzynarodowym, domaga się wydania w ręce siepaczy Rankowicza, bojowników o sprawę wolności i socjalizmu w Jugosławii.

Nie trzeba zastanawiać się głębiej nad bezcelnością tych żądań. Tito zdaje sobie dobrze sprawę, co wszystkie państwa ludowe sądzą o jego reżimie i jego służalczej polityce wobec anglo — amerykańskiego imperializmu. A więc skąd ten protest? Co spowodowało tę nową prowokacyjną notę?

Oto, przed kilku tygodniami, do Bułgarii zbiegła z Jugosławii grupa działaczy komunistycznych. Działacze ci, po przybyciu do Bułgarii, opublikowali materiały, malujące potworny obraz życia robotników i chłopów jugosłowiańskich pod rzą-

dami Tito. Hasłem zbudowania socjalizmu własnymi siłami — pisali oni — Tito i jego sługusi usiłują wprowadzić naród w błąd, izolują Jugosławię od ZSRR i krajów demokracji ludowej, przeistaczają ją w republikę burżuazyjną i włączają do obozu imperialistycznego.

W całym kraju zapanował jawny terror. Godność człowieka została zdeptana. Aresztowano najsłabszych przywódców partyjnych. Chłopów pozbawia się ziemi i wysyła do pracy przymusowej w kopalniach lub do pracy dniówkowej u bogaczy wiejskich.

Rzecz jasna, że tego rodzaju oświadczenie wywołało wściekłość wśród zdegenerowanej kliki rządzącej, która chciałaby ukryć prawdę o tym, co się dzieje w Jugosławii i pozować na niewinnie prześladowanych komunistów.

Ale jest jeszcze jeden powód wysłania oszczerczej noty do Bułgarii. Od szeregu tygodni na granicy bułgarsko — jugosłowiańskiej żandarmeria Rankowicza i straż pograniczna prowokują starcia napadając na bułgarskie placówki graniczne.

Jugosławia chciałaby zrzucić odpowiedzialność za te jawne prowokacje na uchodźców jugosłowiańskich, którym rząd bułgarski zapewnił na swojej ziemi, prawo azylu.

Gra ta jednak jest zbyt przejrzyta. Protestacyjnymi notami Tito nie oszuka nikogo. Zbyt dobrane są metody imperialistycznych prowokatorów, których pojętym uczniem jest jugosłowiański zdrajca.

Bohaterskie miasteczko Oradour Sur Glare uczciło pamięć ofiar faszyzmu

PARYŻ. PAP. W Oradour Sur Glane odbyła się wielka uroczystość na cześć ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, w której wzięło udział ponad 10 tys. delegatów z całej Francji.

Wśród przybyłych znajdowali się m. in. profesor Joliot Curie, generał Fétit, pisarka Elza Triolet, ksiądz Grangier oraz wielu innych wybitnych działaczy życia kulturalnego i społecznego.

Prof. Joliot Curie, wygłosił w czasie uroczystości przemówienie, w którym wskazał na skandaliczny fakt, iż ani jeden z hitlerowskich oprawców, którzy dopuścili

się zbrodni w Oradour, nie odpowiadał dotychczas swych przestępstw.

„Co więcej, — powiedział uczony — rząd francuski uwolnił hitlerowskich generałów, którzy nakazywali rostrzelanie zakładników, a ich koleudy, b. członkowie SS, służą dzisiaj w francuskim korpusie ekspedycyjnym w Indochinach”.

W zakończeniu swego przemówienia prof. Joliot Curie wezwał zebranych do podjęcia akcji, zmierzającej do ukarania przestępców hitlerowskich oraz do wzmocnienia walki o pokój.

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA OSZCZĘDNOŚCIOWE NASZYCH PORTÓW

Z kwartalnej narady wytwórczej GUM

W dniu wczorajszym odbyła się w warsztatach na Holmie druga kwartalna narada wytwórcza z udziałem delegatów poszczególnych służb Gdańskiego Urzędu Morskiego, przedstawicieli Komitetów Zakładowych PZPR, rad zakładowych i przodowników pracy. Otwierając naradę dyrektor naczelny GUM ob. Modrzewski zwrócił uwagę na ważne wydarzenia w życiu naszych portów, które stoją u kresu wykonania trzyletniego planu gospodarczego. W czasie obrad powinny znaleźć również właściwe oświetlenie i źródło dalszych pomysłów, usprawniających przygotowanie do skomercjalizowania zespołu portowego Gdańsk — Gdynia.

KRONIKA „DNI MORZA”

Zgłoszenia delegacji państw obcych

W tegorocznym obchodzie „Dni Morza” spodziewany jest udział delegacji państw obcych. Węgrzy zgłoszyli już 20-osobową delegację. W najbliższym czasie Czechosłowacy zgłoszą również swój udział w obchodzie.

PKP uruchamia pociągi specjalne

20 pociągów specjalnych, które uruchamia Dyrekcja PKP w okresie „Dni Morza”, przewożą ze wszystkich większych miast Polski około 100.000 osób. Spodziewany jest m. inn. przyjazd delegacji ludowej ze wszystkich dzielnic Polski w strojach regionalnych. Wśród delegacji mają być również reprezentowani nasi goście. Do gdańskiego „Orbisu” zgłoszono już przyjazd 14 pociągów specjalnych.

Wieś przygotowuje się do obchodu

We wszystkich gminach naszego województwa powstają Komitety Obchodu „Dni Morza”, w skład których wchodzi przedstawiciel partii politycznych, organizacji społecznych i instytucji samorządowych.

Zadaniem Komitetu jest popularyzacja zagadnień morskich wśród mieszkańców wsi (Kr.).

Obejmuje ona wypracowanie w porcie spowodowanej napływem znacznych transportów rudy. Jeszcze niedawno zdawało się, że zwiększony napływ statków wywołać może pewne trudności, gdyż w obecnym sezonie większe inwestycje nie zostały jeszcze wykonane. Reorganizacja pracy „Portorobu” oraz usprawnienie remontu dźwigów, uzyskane przez kranistów i pracowników Wydziału Elektromechanicznego pozwalają rokować najlepsze nadzieje.

W roku ubiegłym ustalony został, jako norma, przeładunek 800 ton dziennie na statek. Faktycznie uzyskano wówczas 1200 do 1600 ton. W roku bieżącym norma ta została podwyższona na 1400 ton dziennie na statek, a dochodzimy już u progu sezonu rudowego do 2000 ton. Stawianie sobie jako zadania na rok przyszły przeładunku 3000 ton dziennie na statek nie powinno wobec poprawy systemu pracy w porcie powodować większych trudności. Coraz częściej armatorzy zagraniczni wyrażają uznanie dla pracy naszych portów.

Wiele propozycji wysuniętych na ostatniej naradzie przez pracowników zostało zrealizowanych. Centralizacja magazynów GUM i pozostawienie 4-ech magazynów podziemnych w rejonach portowych znacznie ułatwi gospodarkę materiałową. Morska Centrala Zaopatrzenia przyjęła do upływnienia rezerwy zalegające magazyny, a poza tym usprawniono dostawę narzędzi i materiałów pomocniczych. Racjonalne planowanie i skoordynowanie dostaw pozwoli w najbliższym czasie na dalszą poprawę pracy warsztatowej. Z dalszych zagadnień omówionych przez

dyrektora Modrzewskiego należy wymienić przyjęcie cumownictwa przez „Portorob” i związane z tym likwidacją spółdzielni cumowniczych „Tryton”, „Kafar” i „Cuma”.

Dla prac warsztatowych specjalna komisja opracowała 33 zeszyty norm usprawnionych, z których 20 zostało już zatwierdzonych.

Zapoczątkowany przed trzema miesiącami system oszczędnościowy dał już pierwsze konkretne i bardzo poważne wyniki. W dziedzinie administracji do maja uzyskano 26.963.000 zł. oszczędności, co odpowiada 26,2 proc. prelimitowanych kwot. W dziedzinie wydatków inwestycyjnych zaoszczędzono dotychczas 39 mil. 324 tys. zł. czyli 16,7 proc. kwot prelimitowanych. Najpoważniejsze są osiągnięcia oszczędnościowe w dziedzinie hydrotechnicznej i budowlanej. Zaoszczędzone kwoty pozwolą na wykonanie w roku bieżącym dalszych robót, które pierwotnie nie były objęte planem.

Współzawodnictwo pracy na terenie GUM objęło nie tylko załogi warsztatowe i pracowników technicznych, lecz również personel administracyjny. W Centrali do współzawodnictwa przystąpiło 90 proc. pracowników umysłowych.

Nad sprawozdaniem dyrekcji wywodziła się ożywiona dyskusja, w której brało udział około 40 mówców. Zwracali oni uwagę na liczne niedociągnięcia i braki, podkreślili jednak również osiągnięcia.

Ze strony pracowników oddziałów dźwigowych wysunięto wiele krytycznych uwag pod adresem „Portorobu”. W toku dyskusji stwierdzono celowość odbycia wspólnej narady z pracownikami „Portorobu”, która ma być przeprowadzona w najbliższym czasie.

Odbudowa promu kolejowego „Kopernik”

W skład polskiej floty handlowej wchodzi również prom kolejowy, uzyskany tytułem reparacji wojennych. Prom ten początkowo

nazwany „Waza”, później „Kruszewski” przemianowany obecnie został na s/s „Kopernik”. Od kilku miesięcy Stocznia Gdynska prowadzi odbudowę promu, który w przyszłości kursować będzie na trasie Odra—Trelleborg, służąc do przewozu wagonów kolejowych.

Stocznia przygotowała już odpowiednie rysunki i zadokowała prom na pontonie, gdzie pozostanie przez kilka miesięcy. W najbliższych pracach wykonywanych przez Stocznnię wymienić należy wymianę blach poszycia i węgłów. Równolegle Stocznia Gdynska wykonuje na parowcu „Vale” demontaż mechanizmów. Odbudowę parowca „Vale” powierzyli Stocznia Gdynskiej radzieckie władze żeglugowe.

W małych portach pracy dotychczas nie rozpoczęto. Wyjątek stanowi Władysławowo, gdzie wykonano część przewidzianych planem robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

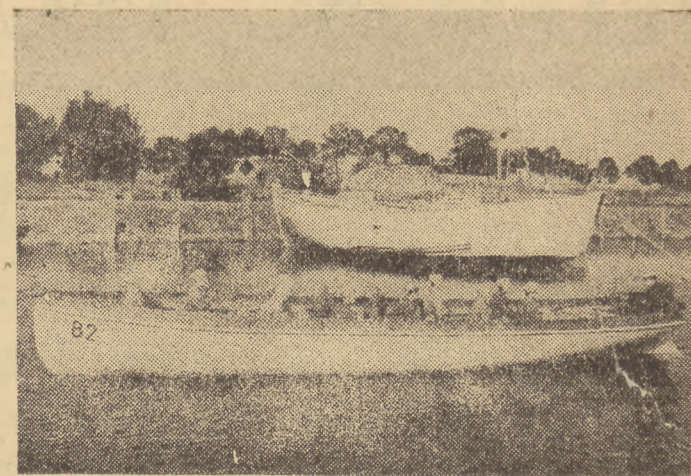
Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

Ważnym elementem w budowie promu jest odbudowa jego części nadwodnej. W tym celu wykonano już część robót czerpalnych. W niedalekiej przyszłości PRCP przystąpi do pogłębiania portu w Lebie, Darłowie, Uście, Kołobrzegu, Jastarni i na Helu. W Darłowie usunięto już wrak boi betonowej, a w Uście na ukończeniu jest wydobycie wraku dźwigu. Ostatnio w portach naszych daje się zauważyć znaczne zmniejszenie liczby zatopionych wraków, utrudniających żeglugę, gdyż większość ich usunięto już w roku ubiegłym. Planowana wartość robót, wykonanych do końca maja br., przekroczyła o 2% tak w odniesieniu do robót czerpalnych, jak i podwodnych. Roboty podwodne przy wrakach na terenie Gdańska i Gdyni wykonane zostały w maju br. w 130%. (Kr.)

JUNGOWIE NA ĆWICZENIACH



W Państwowym Centrum Wychowania Morskiego szkołę kadry marynarskiej naszej floty handlowej. Okres letni wykorzystywany jest na ćwiczenia praktyczne. Między innymi jeden z turnusów żeglujących odbył przed kilku tygodniami rejs na „Darze Pomorza”. Jungowie, którzy jeszcze nie pływali po Bałtyku, szkołę się w sztuce wioślarskiej na barkasach.

Wzrasta przewóz towarów czeskich na Odrze

Z pośród portów bałtyckich Szczecin leży najbliżej Czechosłowacji, dzięki splawnej części Odry i jej połączeniu wodnemu z Łebą i Wisłą — przez Szczecin dogodnie mogą przechodzić do bratniego kraju im portowane surowce i isę w świat eksportowane wyroby przemysłowe. Dlatego też zainteresowanie Czechosłowacji dla Szczecina nieustannie wzrasta; jego wyrazem jest m. in. praca czeskiej brygady, która przygotowuje nabrzeże Czeskiej Słowacji, wydzielone specjalnie dla potrzeb bratniej Republiki. Budowa szybko postępuje naprzód.

Usprawniona zostanie również komunikacja z Czechosłowacją, już w najbliższych miesiącach uruchomione zostanie nowe, krótsze połączenie kolejowe Szczecina z Pragą przez Frydland — Zawidów. Rozpoczęcie budowy kanału Odra — Dunaj również wpłynie w poważny sposób na dalsze ożywienie stosunków gospodarczych między naszymi krajami.

W 14-tą rocznicę śmierci wielkiego uczonego radzieckiego Mieczurina

JEDNOŚĆ TEORII I PRAKTYKI

W pierwszych dniach czerwca Zw. Radziecki obchodził 14-tą rocznicę śmierci wielkiego uczonego, rewolucjonisty w dziedzinie przeobrażenia przyrody, Iwana Mieczurina.

Kierując się w swej działalności naukową dialektycznym światopoglądem Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, wielki uczonego w sposób rewolucyjny stawiał zadania rozszerzenia i przesunięcia granic vegetacji świata roślinnego oraz stworzenia nowych odmian roślin. Dzięki uporczywej pracy, śmiałości i wierze we własne siły Mieczurin osiągnął wspaniałe wyniki.

Mieczurin był prawdziwym uczonego typu stalnowskiego, nigdy nie cofał się przed trudnościami i krocząc naprzód ku nowym zdobyciom naukowym, na przekór istniejącym tradycjom, pokonując wszelkie przeszkody.

W oparciu o ewolucyjną teorię darwinowską o pochodzeniu gatunków, Mieczurin potrafił z niezwykłą głębią i wnikliwością eksperymentatora nie tylko zrozumieć prawa rządzące ewolucją i dziedzinnością, lecz wyjaśnić w sposób rewolucyjny materialistyczną teorię Darwina i zastosować ją w praktyce, przez stworzenie nowych odmian flory.

W ujęciu Mieczurina „darwinizm nie tylko oczyszcza się z braków i błędów, nie tylko wznosi się na wyższy szczebel, ale w znacznym stopniu zmienia szereg swych tez. Z nauki, która głównie wyjaśnia historię świata organicznego, darwinizm staje się twórczym, skutecznym narzędziem dla planowego opanowania przyrody żywej z punktu widzenia praktyki” — twierdził kontynuator nauki Mieczurina, prof. Trofim Lysienko.

Prace Mieczurina mają wartość nie tylko w dziedzinie zadań praktycznych, jak np. podwyższenie urodzajności roślin, likwidacja perłowości owocowania, walki z posuchą itd. Prace te ponadto materialistycznym nętem naukowym, którego opanie pozwala człowiekowi do rozwoju żywych organizmów, Mieczurin badał w ich nierozdzielnej i wzajemnej na sobie. Już w roku 1911 Mieczurin jako jeden z pierwszych, skry-

tykował śmiało i bezlitośnie teorię Mendla i jego zwolenników.

Poznawszy prawa rządzące ewolucją i dziedzinnością organizmów żywych, Mieczurin opracował usystematyzowaną teorię przyspieszenia procesu ewolucji świata organicznego. Stworzył on wielką ilość nowych wspaniałych odmian, które podniosły rolnictwo radzieckie na niezwykle wysoki szczebel rozwoju.

W toku swych prac eksperymentalnych Mieczurin opracował zupełnie nowe uzasadnienie doboru krzyżowania organizmów roślinnych i zwierzęcych.

Jedyną właściwą dobór form pierwotnych — głosił Mieczurin — oraz właściwy system hodowli hybryd, umożliwiając stworzenie nowych odmian odznaczających się cechami wartościowymi pod względem gospodarczym.

Przed Mieczurinem w doborze tych form panował empiryzm i przypadkowość. Przeciwnicy hybrydyzacji form oddalonych twierdzili, że nie istnieje żadna pewna teoria doboru par dla krzyżowania. Dopiero dzięki pracom Mieczurina i jego zwolenników oddalona hybrydyzacja przyniosła nowe niezwykle wydajne odmiany roślin uprawnych, o których ortodoksyjni genetycy szkoły burżuazyjnej nie mogli nawet marzyć.

Mieczurin twierdził, że dzięki świadomej, opartej na zasadach naukowych, hodowli, rozwijający się organizm przybiera zupełnie nowe cechy, których nie mają jego rodzice. Powstały skutkiem krzyżowania organizm jest bardziej podatny na wpływy środowiska i tym samym można wytworzyć i utrwalić w nim zdobyte cechy.

Mieczurin opracował metody przewyciężenia trudności krzyżowania oddalonych gatunków, a więc metody zwalczania braku potomstwa u hybrydów. Stworzył on dla hybryd takie warunki środowiska zewnętrznego, w których cechy wartościowe pod względem gospodarczym mogą rozwijać się najsilniej.

Takie podejście do tworzenia nowych odmian dało sadownictwu radzieckiemu gatunki, które przysięgły się daleko poza granicami ich rejonu macierzystego.

Obecnie odmiany hybryd mieczurinowskich rosną w 12.000

punktach kraju radzieckiego. Zajmują one ogromne obszary w kołchozach i sowchozach, w gospodarstwach pomocniczych kołchożników, robotników, urzędników oraz eksperymentatorów mieczurinowskich.

Mieczurin przesunął daleko na północ granice uprawy takich roślin, jak czereśnie, grusze, morele, winna latorość i wiele innych.

Nauka Mieczurina o doborze roślin, o hodowli kierunkowej, młodych organizmów hybrydowych, o hybrydyzacji vegetacyjnej, o przewyciężeniu przeszkód w krzyżowaniu roślin, o dalekim pokrewieństwie — uzbraja selekcjonistów radzieckich w skuteczny oręż walki o nowe, doskonalsze rolnictwo.

Nierozdzielna jedność teorii z praktyką, więc łącząca produkującą myśl naukową z produkcją rolniczą — oto cechy, którymi odznaczała się zawsze działalność Mieczurina. Do tego samego celu dąży jego uczniowie i kontynuatorzy. Z laboratoriów naukowych, cieplarni, oranżerii i działek doświadczalnych, stanowiących ich warsztaty pracy, ciągną się nierozdzielne nici, prowadzące do kołchozów, sowchozów, do

amatorów - eksperymentatorów. Powstaje w ten sposób ogromna armia mieczurinowców.

Przodujący uczeni radzieccy z członkiem Akademii, Lysienko, na czele i szerokie masy kołchożników i robotników, posługując się metodami I. Mieczurina, stwarzają coraz to nowe urodzajne odmiany roślin uprawnych.

Nauka Mieczurina stała się udziałem radzieckich mas pracujących, walczących o wysokie plony pól i sadów.

I. GOROSZKOW

Dyr. Centralnego Laboratorium Genetycznego im. I. Mieczurina.



Rzeźba Dunikowskiego z cyklu „Apostołowie” (do art. poniżej)

PRACE DUNIKOWSKIEGO na drugim Festiwalu Plastyki w Sopocie

II-gi Festiwal Plastyczny w Sopocie ukazuje nam twórczość Xawerego Dunikowskiego. Miedzy różnymi działami tej bardzo interesującej pomyślnej imprezy znajduje się również komplet czterdziestu rzeźb wielkiego ar-

tysty. Kto więc z tych czy innych powodów nie zdążył obejrzeć którejs z dwu jego wystaw — w Krakowie, czy w Warszawie — może, spędzając wakacje nad morzem, „nadrobić braki”, oglądając rzeźby w świetle morską krajobrazu. Pawilon wystawowy stoi bowiem tuż nad morzem, na ścianach jego sal rozlewa się specyficzny morski kolor.

Wśród eksponatów działu Dunikowskiego odnajdujemy wszystkie epoki tej przeszło pięćdziesięcioletniej twórczości. „Technienie” np. osiąga swoją pierwszą koncepcją samych początków bieżącego stulecia, kiedy artysta wstępował w wielki krag zagadnień macierzyństwa. Rzecz charakterystyczna, że jedną z pierwszych jego prac w życiu, jeszcze jako siedemnastoletniego chłopca, był portret matki, tak podobno ludzko przypominający modela, że wzbudzał ogólny podziw w rodzinie.

Krag „macierzyństwa” zajął wiele lat Dunikowskiemu, przynosząc sztuce polskiej tak kapitalne dzieła, jak studia: „Kobiet brzemiennych”, „Macierzyństwo”, „Ewę I”, „Ewę II” (jest na Festiwalu Sopotkim) i wyżej wspomniane „Technienie”, rzeźbę śmiała, abstrakcyjną w formie (jeszcze przed kubizmem w Europie), głęboką w treści. Jest ona bowiem obrazem narodzin nowego życia, dawania a raczej przekazywania życia przez istotę dorosłą istocie mającej się począć. Nachylenie głowy matki, bryły zupełnie uproszczonej, zgeometryzowanej, ułożenie palców dłoni, dłoń sama — wskazują nam najwyraźniej, ile siły, głębokiego ludzkiego uczucia, mieści w sobie ten akt tworzenia. To samo, w jeszcze większym stopniu jest wydobyte w „Ewie II” jednym z dwu aktów, które Dunikowski zrobił w swoim życiu.

Innym godnym zobaczenia tematem na Festiwalu sopotkim jest portret. Dunikowski jest słynny z niezwyklej szybkości, z jaką potrafi rzeźbić portret. Były wypadki niemal błyskawicznego „załatwienia sprawy”. Jedno, nawet nie wynoszące pół godziny czasu posiedzenie wystarczało. Wszystkie portretyowane przez Dunikowskiego osoby zdumiewają żyćmi, siłą charakterystyzowania, wnikliwością psycholo-

gicznej syntezy, bogactwem form. Portrety wielkich aktorów Kamińskiego i Solskiego sprzed czterdziestu laty przekazały nam ich takimi, jakimi my ich widzieliśmy dziś, w świetle całych dziesiątków lat. Seria słynnych „głów wawelskich” — to również portrety współczesnych, począwszy od osób bardzo znanych aż do anonimów. Przedstawiają sobą niezwykle bogactwo typów i dowodzą rzadko spotykanej świeżości spojrzenia artysty na człowieka, jego wyjątkowo czujnej wrażliwości. „Głowy Wawelskie” uczyniły Dunikowskiego narodowym arystą polskim, utwierdzając jego imię głęboko w pamięci współczesnych.

Cztery potężne płaskorzeźby, przedstawiające Ewangelistów, to arcydzieło twórcy, wzór monumentalnej, przystosowanej do architektonicznego założenia. Są one proste, niezwykle czytelne, niesłychanie oszczędne. Elementami powtarzającymi się: Ewangelista piszący swą księgę i zwirowy ptak lub anioł, który mu w tym towarzyszy i pomaga — symbolizujący asystent. Ta sama czynność, te same strony, identyczna sytuacja ogólna. Ewangelista — ludzie ubodzy, proletariusze, prości, bez nimbów, oznak szczególnych źródeł natchnienia, itp. rekwizytów cudowności. Do tych schematów ludzkich a prostych dostosowana jest forma — zważając i jak zwykle u Dunikowskiego dynamiczna. Ale w danym wypadku jej dynamiczność została przełoczoną w sposób wyjątkowy w spokój i statyczność całego planu każdej płaskorzeźby.

Osobnym akcentem wystawy, który ją wiąże z dnem dzisiejszym w sposób przynoszący zaszczyt Dunikowskiemu, to głowa górnik, wariant słynnej „głowy robotnika”. Niezwykle uczulenie Dunikowskiego na sprawy dnia dzisiejszego, na ton epoki, kazały mu zaraz po wyjściu ze szpitala w 1946 roku zrobić tę głowę — syntetyczny wyraz uczuć nowej klasy, walczącej o nowy, lepszy świat, sprawiedliwy ustrój. Ta praca i następne, o których głośno dziś w Polsce, artysta jeszcze raz związał się ze swoją epoką, przekazując przyszłości godny swego wielkiego talentu obraz wsłonecznego człowieka i jego wysiłku.

STEFAN FLUKOWSKI

W piątek rozpoczynają się zapisy na pierwszy rok studiów

Zgłoszenia na pierwszy rok studiów na wyższe uczelnie w Polsce będą przyjmowane od 1 do 30 czerwca.

W związku z tym ZAMP utworzył biuro informacyjne dla kandydatów na wyższe uczelnie Wybrzeża. Biuro to mieści się w Gdańsku — Wrzeszczu przy ulicy Rokossowskiej 25 i czynne jest codziennie w godzinach od 9-ej do 17-tej. Zadaniem biura jest udzielanie kandydatom informacji nie tylko o uczelniach i formalnościach związanych z zapisywaniem się, lecz także podawanie dokładnych danych o możliwościach uzyskania stypendiów, miejsc w domach akademickich, stołówkach, a wreszcie o specjalnych kursach przygotowawczych dla nowostępujących. Termin rozpoczęcia się tych kursów, jak również

termin egzaminów wstępnych na uczelnie Wybrzeża będzie podany później.

Federacja Polskich Organizacji Studenckich, chcąc ułatwić niedoczekanym jeszcze kandydatom wybór uczelni, podaje (w skrócie) ogólne informacje o wyższych uczelniach Wybrzeża:

Politechnika Gdańska w Gdańsku — Wrzeszczu jest uczelnią akademicką o 7-miu wydziałach: 1) Inżynierii lądowej i wodnej, 2) Architektury, 3) Mechanicznym, 4) Elektrycznym, 5) Chemicznym, 6) Budowy Okrętów i 7) Inżynierii Rolnej.

Akademia Lekarska w Gdańsku — Wrzeszczu jest uczelnią akademicką; wydziały: 1) lekański, 2) stomatologiczny, 3) farmaceutyczny.

Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Sobieskiego 18/19 jest szkołą zawodową o kierunkach: humanistycznym, przyrodniczym i matematycznym. **Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych** Sopot, ul. Obronców Westerplatte 24 jest szkołą zawodową o wydziałach: malarstwa, architektury wnątrz i rzeźby. Nauka trwa 5 lat.

Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Gdyni z siedzibą w Sopocie, ul. Armii Czerwonej 101 jest uczelnią zawodową o kierunkach: ogólnym i handlowym i transportowym. Kierunkiem specjalizacyjnym Uczelnia sa zagadnienia transportu ze szczególnych uwzględnieniem problemów, związanych z ekonomiką żegluga i portów morskich. Ukończenie WSHM daje prawo do ubiegania się o stopnie naukowe na uczelniach akademickich. Nauka trwa 3 lata.

Wczoraj i dziś gdańskiego portu węglowego

Zdobycze socjalne trymerów

Czas szybko mija i zdaje się, że zaledwie wczoraj zmęczeni, brudni, staliśmy po pracy w długiej kolejce przed uwywalnią zakładową, by oplukać oczy zakurzone pyłem węglowym. Pamiętam jeszcze to roz-mowy, które prowadziłyśmy między sobą. Wielu sarkano, że już rok minął od czasu zakończenia wojny, a nie mamy jeszcze łaźni, myjemy się w małym, ciasnym korytku i to czterech osoby naraz, podczas, gdy reszta czeka długie godziny w kolejce.

Rozumiem — mówił jeden z towarzyszy pracy — przed wojną rządził panowie, to i nie dbali o nas. No, ale teraz powinno już być wszystko, tym bardziej w rok po wojnie. — Większość potakiwała głowami, przyznając rację tak mądremu człowiekowi, ale był jeden smoluch, niespokojna dusza, zawsze się wturcał do rozmowy. I teraz też odezwał się nieproszony. — Tobie się zdaje że jesteś mądry, a nie rozumiesz, że sami musimy wykazać inicjatywę i pomóc w pracy. Co chciałabyś, żeby zaraz po wojnie, która zostawiła kamień na kamieniu, płoty były grozione kielbasami i łaż nie były budowane, a na dodatek, żeby ci przy obiedzie muzyka grała, a ty byś wóde chlała, w żółtych butach i kapeluszu chodziła. Bo w państwie robotniczym, to myślisz, że rząd wszystko robi, a robotnicy siedzą po kinach, teatrach i tak im życie schodzi. Na kapitalistę to robisz, aż ci łeb odskakiwał od łopaty, a teraz dla siebie, to jakby ci ktoś plasku w rekawy nasypał.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem, ale każdy w duchu pomyślał — co ma rację, to ma. Wybuch śmiechu spowodował mówcę, który dorzucił jeszcze gderliwym tonem: „Z czego się śmieje? Chcecie mieć wszystko a robić nie umiecie i dlatego właśnie w naszej radzie zakładowej dyrekcja rządzi. — „Buntownik” dostał się pod kroplę wody i zapanaowała cisza.

Czas szybko mija. To było trzy lata temu. Dziś wolne pla-ce pokryły się budynkami, na-

nabrzu stoi las dźwigów, praca wre, uwijają się usmole nie dźwigowi i trymerzy. Nikt nie poznałby w nich tych niedźmiarnych repatriantów, zbierania z całego świata. U wejścia do portu zniknął szalas z desek, stanowiący wartownię. Na jego miejscu stoi obecnie okazały budynek, dalek w głębi, gdzie przed trzema laty znajdowały się wydmy piaskowe. Stoi piękny biały budynek, w którym mieści się komfortowo urządzona łaźnia na 300 osób. Rzędami ustawiono w jej salach szafki do ubrania. Obok tego budynku Dom Opieki nad matką i dzieckiem, gabinet lekarza. Dalej baraki stołówek, spółdzielni, sali teatralnej, świetlicy i sali wykładowej, piętrowy budynek, w którym ulokowano bibliotekę, salę muzyczną, a na piętrze za jął pomieszczenie gospodarz tych wszystkich urządzeń Komitet Zakładowy PZPR.

Komitet świetlicowy z tow. Mutkowskim na czele dba o rozwój kulturalne pracowników. Komitet składa się z sekcji teatralnej, w skład której wchodzi zespół baletowy i zespół dramatyczny. Kapela ludowa, chórk mieszany, koło sportowe piłki nożnej i siatkówki. Praca komitetu świetlicowego nie ogranicza się do naszego terenu. Nawiązaliśmy kontakt ze wsią. Co niedzielę nasze zespoły wyjeżdżają na wieś, by bardziej pogłębić sojuszy robotniczo - chłopski. Współpraca z gromadami wiejskimi nie ogranicza się jednak do akcji kulturalno - oświatowej, ale również wyraża się w pomocy fachowej naszych asów monterskich z tow. Grab-skim na czele i organizacyjnej — aktywnych działaczy robotniczych. Ta opuszczona i zapomniana przez sanacyjny rząd wieś, wita nas teraz z radością.

A nasza rada zakładowa, czy to ta rada z wczoraj, w której rządzi dyrekcja? Nie! Na czele rady stoi dziś stary, zahartowany w walce klasowej robotnicarz, tow. Oracz. Dzisiejsza rada zna swoje zadania i obowiązki, jakimi obarczyła ją załoga robotnicza.

Tow. Krygier pokazuje z dumą sztandar pochodni, który zdobyła we współzawodnictwie zwycięska załoga portu Wiślouskiego. Stojący obok sekretarz organizacji podstawowej PZPR tow. Bednarek mówi: — „Dużo już osiągnęliśmy, ale jeszcze więcej mamy do zrobienia. Minione trzy lata wykazały, że zdaliśmy egzamin naszej dojrzałości klasowej, dowiedliśmy że robotnik potrafi nieustępliwie walczyć i budować spokojną przyszłość narodu polskiego.

T. ZABKIEWICZ
korespondent fabryczny

Już drugą noc ob. Wacław Bogusz spędził na podwórzu swego gospodarstwa, przy reperowaniu traktora. Dwie noce nie spał, a tu zanoszą się na trzecią bez odpoczynku.

Traktor pożyczony sąsiadowi — w wyniku nieumiejętnego manewrowania zsunął się do rowu. Straty zamykały się w krótkim zestawieniu. Kilka połamanych rur, uszkodzony motor, pęknięta os. Na traktor czekał szmat niezao-



Wacław Bogusz

nej ziemi właściciela i jego sąsiadów ze wsi Swibno. Ob. Bogusz bowiem znany jest ze swojego obywatelskiego podejścia.

Wychowany na roli, zna bolące-

Oryginalny pomysł chłopa-konstruktora Jak powstał traktor z wraku niemieckiego czołgu

Ki chłopów i dlatego dobrze rozumie wielkie znaczenie mechanizacji gospodarki rolnej. Stąd „wywodzą się jego obecne zamiarowania do traktorów. Chłopi wsi Swibno nazywają go „fanatykiem” albo „czarodziejem traktorów”. Nazywają go tak nie bez słusności.

W 1946 r. ob. Wacław Bogusz „zmajstrował” z wraków niemieckiego sprzętu 3 traktory, które przekazał Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Wszystkie te traktory pracują dotąd znakomicie i nie ustępują najlepszym traktorom fabrycznym. W tym to czasie ob. Bogusz pracuje, jako traktorzysta.

Później nieco ob. Bogusz złożył podanie do Urzędu Ziemskiego i otrzymał 8-mio hektarową działkę ziemi.

„Teren ten — opowiada chłop-konstruktor — przedstawiał obraz nędzy i rozpacz. Innego określenia nie znajduje dla zilustrowania stanu, w jakim znajdowało się gospodarstwo”.

Słowa rolnika potwierdzają zgodnie wszyscy gospodarze. „Złota wyspa”, tak bowiem nazwano te okolice, wyglądała strasznie. Sytuację pogarszał fakt, że gospodarze wychodząc wiosną na orkę nie byli pewni swego życia, bowiem

ziemia usiana była niezliczoną ilością min. Było nawet kilka wypadków. Na „złotej wyspie” pojawiły się ekipy minierów. Jest przysłowia żołnierskie, że — „minier raz jeden może się tylko pomylić”... ale nasi żołnierze nie pomylili się, ani razu i od czasu ich bytności myśl o minie nie spędza już snu z powiek okolicznym gospodarzom.

Kiedy wojsko odeszło — kontynuuje ob. Bogusz — zabrałem się do składania czwartego traktora dla Majatku Państwowego. Tym razem pieniędza uzyskane tytułem wynagrodzenia za naprawę, użytkowałem na odbudowę pomieszczeń gospodarczych i kupno żywego inwentarza. Dzisiaj mam jedną krowę, jałówkę, cielaka, 2 świnie i stadko kur.

— A jak było z czołgiem? — pytamy.

— A, stała sobie „bestia” obok przy szosie. Kombinowałem co z tego zrobić...

— I... — powtarzamy zaintrygowani.

— O, tu jest! — wymawiając te słowa, ob. Bogusz pokazuje duży traktor na gąsienicach, stojący w głębi podwórka. Jest to ten sam traktor, przy reperacji którego rolnik spędził ostatnie dwie no-

ce. Z tyłu niezwyklego pojazdu umieszczony jest generator na gaz drzewny. Nasz rozmówca objaśnia, że w ten sposób przez przystosowanie traktora do gazu drzewnego udało mu się uzyskać poważne oszczędności.

Traktor — gaz generator ob. Bogusza jest trzykrotnie tańszy w eksploatacji od traktora o napędzie repnym.

Ale jak z czołgu zrobić traktor? Wszystko to, a więc rozmontowanie czołgu, odpowiednia przeróbka motoru i wykonanie podwozia — wszystko to zaprojektował ob. Bogusz. Przy składaniu pojazdu pomagał mu tylko jego kolega mechanik.

Osiągnięcia chłopka-konstruktora należą naprawdę do rzędu niezwykłych. Patrząc dziś na traktor powstały z czołgu, nie chce się po prostu wierzyć, że jest to dzieło mechanika samouka. Tej pracy, włożonej w montaż nie powstałoby dziś się na pewno nawet doskonały fachowiec.

Ob. Bogusz zapytany o plany na przyszłość odpowiada, że przede wszystkim jego pierwszym zadaniem jest postawienie gospodarstwa na odpowiednim poziomie. A później...

— Później? — pomyślny... zastanowimy się wraz z innymi gospodarzami, czyby nie założyć spółdzielni produkcyjnej. To dopiero pełne możliwości zastosowania maszyn w gospodarce rolnej — kończy nasz sympatyczny rozmówca.

H. Z.

Z 25 km ulic w Gdańsku ZOM wywozi 10 tys. m³ śmieci miesięcznie

Na początek trochę cyfr. ZOM w Gdańsku obsługuje ok. 9000 domów, wywożąc przeciętnie 10 tys. m³ śmieci miesięcznie, czyli 1 polewa (w dniu upalne) ulice i miasta o ogólnej długości 25 km. obejmujące 739.760 m² powierzchni.

Minuta po alarmie

Przeraźliwy dźwięk dzwonów alarmowych słychać wszędzie. W sypialniach strażackich, w świetlicy, a nawet i na ulicy. To Portowa Straż Pożarna otrzymuje...



Mr. pożarnictwa. Bronisław Witkowski, projektodawca chemikaliów, projektował przeciwpożarowy samochód przez Warsztaty Mechaniczne GUM. mała telefoniczne zawiadomienie o pożarze. Trzeba natychmiast ruszać z pomocą! Nie upłynęła minuta, jak strażacy pośpiesznie załadowali się do samochodu, lśniącego czarną farbą. Jest to jedynotona, wywóz wóz przeciwpożarowy, niedawno oddany do eksploatacji. Wykonała go sposobem gospo-



Gaszenie pożaru przy pomocy dwutlenku węgla. Pracownicy straży portowej w Warsztatach Mechanicznych GUM w Gdyni. Samochód rusza. W krótkim czasie będą na miejscu wypadku i rozpoczną walkę z groźnym żywiołem, aby nieść ratunek zagrożonym. Auto przeciwpożarowe Straży Portowej jest przystosowane do akcji w czasie gaszenia tzw. specjalnych pożarów, jak elektrowni, transformatorów, fabryk i składów chemicznych. Wyposażone jest ono w butle z dwutlenkiem węgla i inne środki



Straż pożarna uzbrojona w przyrządy pomocnicze niesie pomoc zagrożonym wewnątrz budynków kaskim, jak np. rozróżni plany, stosowane przy gaszeniu materiałów łatwopalnych: benzyny, ropy, nafty itp. Przeciągacz posiada aparat inhalacyjny-ratowniczy, aparat do ciecienia żelaza i wiele innych przyrządów pomocniczych. (Zetka)

Tyle mówią niekompletne cyfry o działalności ZOM. Miernikiem pracy ZOM jest stan sanitarny Gdańska, który z różnych przyczyn wiele pozostawia do życzenia.

Kto zna Gdańsk z lat 1945-1947 ten zapewne pamięta leżące na posesjach sterty śmieci, zabrudzone i mało kiedy czyszczone ulice, wałęsające się bezpańskie psy i unoszone wiatrem tumany kurzu.

Od tego czasu wiele zmieniło się na lepsze. Na posesjach stanęły „pojemniki” (skrzynie na śmieci), których zawartość wywozi 18 samochodów na specjalne wysypiska, czynne są dwie polewaczki, obsługujące główne arterie miasta (tylko!), a 4 specjalne sanochody wywożą fekalia. Zatrudniono również rękawice, którzy wyławiają bezpańskie psy, zmniejszając przez to niebezpieczeństwo wścieklizny.

MINUSÓW JEST DUŻO

Oczywiście, chcąc postawić stan sanitarny miasta na wysokim poziomie, trzeba jeszcze włożyć wiele pracy. Mieszkańcy Gdańska mogą głębiej „ZOM-owi” nie jedno zarzucić, np., że śmiecie wywozi się jedynie 2-3 razy miesięcznie, zamiast przyjętego ogólnie czterokrotnego wywożenia, że w okresie dużych opadów śnieżnych trudno przejść ulicami, że nie wszystkie jeszcze posesje posiadają „pojemniki”, wreszcie ostatni zarzut dotyczy skrapiania ulic. Dlaczego tylko główne ulice są uprzątnięte? Czy na bocznych ulicach kurz jest mniejszy i mniej szkodliwy dla mieszkańców?

„PRODUKCJA ŚMIECI”

Ciekawe jest zestawienie tzw. „produkcji śmieci” w poszczególnych dzielnicach Gdańska. Na jednego mieszkańca Gdańska „produkcja” ta wyraża się cyfrą 0,040 m³ miesięcznie, przy czym na poszczególne dzielnice przypada: we Wrzeszczu 0,06 m³, w Oliwie 0,05, Oruni — 0,035, na Siedlicach — 0,042, w Nowym Porcie — 0,043 i Śródmieściu — 0,036 m³.

Największą ilość śmieci wywozi się w miesiącach kwietniu i maju (maj 1949 r. — 11,937 m³), najmniejszą zaś w lutym i marcu. O złym rozmieszczeniu „pojemników” na śmiecie świadczą dalsze cyfry. Przeciętnie 1 „pojemnik” wypada w Gdańsku na 17,6 mieszkańców. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę ich ilość w poszczególnych dzielnicach, to zauważymy rażące dysproporcje, bowiem w Oliwie przypada jeden „pojemnik” na blisko 11 mieszkańców, a na Siedlicach na 46.

Rejestracja analfabetów w Gdyni

W dniu 14 bm. w Zarządzie Miejskim w Gdyni odbyło się zebranie pełnomocników rejonowych do walki z analfabetyzmem. Prace organizacyjne poszczególnych rejonów dobiegły już końca i poszczególnie komitety blokowe przystępują 17 bm. do właściwej rejestracji. Z dotychczasowego przebiegu wstępnej rejestracji należy podkreślić wydajną pracę osób wykonujących tę żmudną pracę.

Zdarzają się częste wypadki, że komisje rejestracyjne napotykały na różne trudności, a nawet nie są wpuszczone do mieszkań. Wypadki takie zdarzają się przeważnie w mieszkaniach zajętych przez adwokatów i lekarzy. Oczywiście — komisje egzaminacyjne nie będą przeciwko egzaminatorom adwokatów, czy lekarzy, ale np. pomocnicze domowe. Takie ustosunkowanie się społeczeństwa do przeprowadzanej akcji utrudnia rejestrację i znacznie ją przedłuża. (Lem)

Odkrycie na wysypisku śmieci ZOM w Gdańsku — Oruni olbrzymich rozmiarów kości, z których jedna ma długość 4 metry, a druga 6 metrów, wzbudziło zainteresowanie. Nie ałga wątpliwości, że kości stanowią zebra, a spietę kłanrą żelazną dowodzi, że są eksponatem muzealnym. Dotychczas nie ustalono do jakiego zwierzęcia należą. Zanim to się stanie, pragniemy przypomnieć ciekawy wypadek z roku 1930, który zdarzył się rybakom z półwyspu Helskiego.

Rybak w grudniu 1930 roku wyłowiony na połowy, tuż za wodami terytorialnymi polskimi, natknął się na odległości około 3 i pół mili od brzegu, na niewidziane do- do rybaka stworzenie morskie. Widok ukazujący się na powierzchni wody ogromnego zwierzęcia, kilkunastometrowej długości, narobił tyle strachu, że rybak porzucił założone do sieci i szybko powrócił do portu. Po chwili, gdy ochłonął z wrażenia, zameldował straż portowej morskiej o pojawieniu się potwora morskiego.

Z niedociągnięć w stanie sanitarnym miasta, zdaje sobie jednak dobrze sprawę obecne kierownictwo ZOM, czyniąc starania o jego poprawę. Instaluje zatem nowe „pojemniki” (ostatnio zakupiono ponad 3 tys. sztuk), remontuje we własnym zakresie 7 dalszych samochodów do wywozu śmieci, dążąc do tego, by pod koniec każdego tygodnia zniknęły one z każdej posesji.

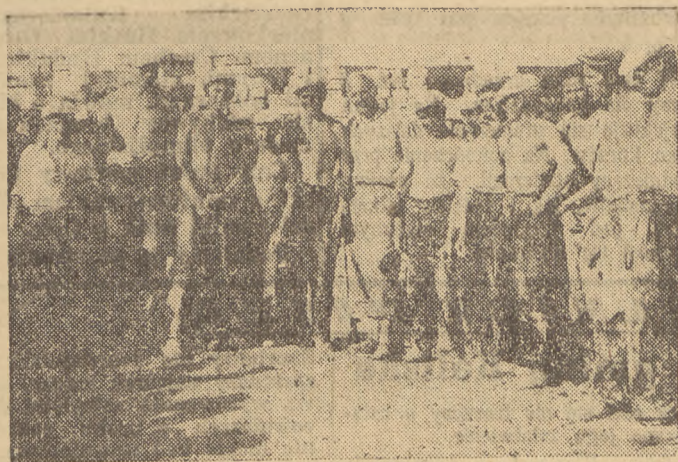
Chcemy w tym miejscu zwrócić uwagę, że kwestia wywozu śmieci nie powinna ograniczać się jedynie do posesji już zamieszkałych. Gdyby pracownicy ZOM zadali sobie trochę trudu, znaleźliby ogromną ilość śmieci i fekalii na posesjach nie zamieszkałych, gdzie zdomowały się stada szczurów. Warto więc zwrócić uwagę na zrujnowane ulice i oczyścić je z brudów i odczyszczyć.

APEL DO MIESZKAŃCÓW
Tyle pod adresem ZOM, Z dru-

giej strony jeśli są niedociągnięcia w pracy tej instytucji, to duża część winy obciąża samych mieszkańców. Pracownicy ZOM skarżą się często, że pomimo postawienia „pojemników”, lokatorzy wyrzucają śmiecie na wybrane przez siebie miejsca. Notoryczne są wypadki, że „pojemniki” stoją puste, a obok nich wałęsają się sterty śmieci. Utrudnia to znacznie pracę funkcjonariuszom ZOM, zabierając im wiele cennego czasu.

Dalszą słuszną uwagę, zwróconą przez pracowników, jest jakość śmieci. Wyrzucane są z mieszkań cenne odpady, jak drewno, papier, szmaty i metale, które z powodzeniem mogą być użyte, jako surowiec w przemyśle. Fachowcy z ZOM twierdzą, że około 30% wywożonych odpadków, można by jeszcze spalić, albo oddać do zbiornika. Warto, by mieszkańcy Gdańska zwrócili większą uwagę na ten fakt. (Ork.)

Uwaga murarzel



Dnia 10 bm. Brygada SPB Nr 2 pobiła w Warszawie, jak już donosiliśmy, rekord światowy umiuruwując 66.500 cegieł w ciągu 8 godzin pracy. Gdańscy murarze powinni wziąć przykład ze swych warszawskich towarzyszy. Na zdjęciu — zespół rekordzistów murarskich: w środku stoi inż. Przymanowski

GRAND - HOTEL Sopot
jutro 16-go od godz. 12.30
W KAWIARNI
Poranek muzyczny
o godz. 17-tej na sali dancinowej
PODWIECZOREK
orkiestra BARNABASA FIGETY 1660 k

CENTRALA MIĘSNA
ODDZIAŁ W GDAŃSKU
sprzedaje
hurtowo drob mrożony dla stołówek, zakładów gastronomicznych, domów wczasów, szpitali, spółdzielni itp. w cenie 1 kg w hurcie:
Gęsi niepatroszone 290,- 21
Gęsi patroszone 333,- 21
Indyki niepatroszone 285,- 21
Indyki patroszone 328,- 21
Kury niepatroszone 285,- 21
Kury patroszone 328,- 21
Kaczki niepatroszone 295,- 21
Kaczki patroszone 339,- 21
Zainteresowani proszeni są zgłaszać się do naszej Filii Eksportowo - Spedycyjnej w Gdyni, ul. Świętojanska 56, II piętro, tel. 30-17. 1661/k

POSZUKUJE SIĘ
jednego księgowego, jednej pomocy księgowej (z ładnym charakterem pisma). Zgłoszenia pisemne (z życiorysem do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa”, Wrzeszcz, Barlickiego 15. 1633

Znalezione kości olbrzymiego zwierzęcia na Orunii

— stanowię nadal nierozwiązaną zagadkę

wyrażając przekonanie, że spotkali się albo z wielorybem, albo rekinem.

Straż rybacka wypłynęła natychmiast na morze i stwierdziła, że jest to najprawdopodobniej północno - atlantycki gatunek wieloryba, który w pogoni za ławicami śledzi zabłąkał się, aż do brzegów polskich. Władze morskie oficjalnie stwierdziły, że wieloryb błakał się w ciągu całego dnia w zatoce, dochodząc do Gdyni, gdzie obserwowany był przez rybaków gdynińskich i straż rybaka. W nocy wieloryb opuścił zatokę i popłynął w niewiadomym kierunku.

Ukazanie się wielorybów w południowo - zachodniej części Bałtyku, aczkolwiek bardzo rzadkie, ale zdarza się. Dowodzi tego i notatka kronikarska z opisu miasta Gdańska z roku 1687 przez Curickiego, który notuje w rozdziale

44 na stronie 293, że w roku 1453 w jesieni — nieznana olbrzymia ryba — ponosiła wszystkie sieci i w końcu zaplątała się w nie została uśmiercona. Z opisu wynika, że był to wieloryb.

Drugi wypadek złowienia wieloryba u brzegów gdańskich autor ten notuje w dniu 19-go września 1578 roku (strona 254), oraz w roku 1616 w dniu 7 lipca na wysokości osady rybackiej Kraków pod Gdańskiem morze wyrzuciło dwa wieloryby, którym „z głów woda wytryskiwała”. Ostatnie monstrum morskie złowiono w dniu 12 listopada 1630, tym razem jednak była to potężna ryba — mienicznik. Schwytała została w pobliżu Helu przez rybaków z półwyspu. Obraz tej ryby wymalowany został na ścianie jednej z izb ratusza.

Tyle kronikarz gdański.

GÓRNICY GOŚCI MARYNARZY



W Domu Marynarza goszczą obecnie górnicy z kopalni „Gen. Zawadzki” i „Mortimer”. Tow. Kucharewicz, Szumniak, Grodzik i Rakowski. Są to przodownicy pracy, osiągnęli 200% normy wydobywania węgla. W ciągu br. marynarze będą gościli 24 przodowników pracy górnictwa

„Żołnierz Królowej Madagaskaru” na scenie Państwowego Teatru „Wybrzeże”

Najbliższą premierą Państwowego Teatru „Wybrzeże” będzie doskonała farsa muzyczna Tuwima i Sygietyńskiego pt.: „Żołnierz Królowej Madagaskaru”, reżyserii Ludwika Sempołńskiego, który wystąpi gościnnie, jako obdarzona pięknym głosem śpiewaczka. Jako poetkę panną z „dobrego domu” czekającą na męża — wystąpi Celina Bartyzel. Maria Szwedzińska i Halina Romanowska odwożą dwie przekomiczne postacie do stojących matron strażniczek cnoty rodzinnej. Bronisław Romaniszyn i Janusz Grot — to starsze i młodsze wydanie dawniejszego warszawskiego lewela.

352 kg szprołów uległo zepsuciu Winni zaniedbania odpowiedzą przed sądem

W Zakładach Rybnych w Gdyni uległo zepsuciu 352 kg. szprołów wędzonych, których wartość wynosi około 100.000 zł. Podejrzani o spowodowanie straty są: kierownik produkcji Roland Wiśniewski zam. w Gdyni przy ul. Świeckiej 11 oraz majster Bęk Marta zam. w Gdyni ul. Waszyngtona 7. MO skierowała sprawę do Prokuratury Sądu Okręgowego w Gdyni. (Kr.)

której kreacją w tej sztuce cieszyła się ogromnym powodzeniem w Warszawie (166 przedstawień). Kamilę, ogrodniczkę urodziłą w Warszawie, jako urodziłą aktorkę ale i jako obdarzoną pięknym głosem śpiewaczka. Jako poetkę panną z „dobrego domu” czekającą na męża — wystąpi Celina Bartyzel. Maria Szwedzińska i Halina Romanowska odwożą dwie przekomiczne postacie do stojących matron strażniczek cnoty rodzinnej. Bronisław Romaniszyn i Janusz Grot — to starsze i młodsze wydanie dawniejszego warszawskiego lewela.

Wystawa prac studentów w Politechnice

W dniach od 16 — 26 bm. odbędzie się na Politechnice Gdańskiej we Wrzeszczu Wystawa Prac Studentów Wydziału Mechanicznego P. G. codziennie w godz. od 10 — 13 i od 16 — 19. Wstęp wolny.

Teatry

TEATR WYBRZEŻE Gdańsk — „Maria Stuart” o godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY Gdynia „Pygmalion” o godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY w Sopocie Chmurkowska, Gran’ i Bocheński o godz. 20.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Sen o miłości”, od lat 18.
Wrzeszcz — Bajka — „Nikt nie wie”, dozwol. od lat 14.
Wrzeszcz — Capitol — „Paganini”, od 8. bm. Początek o godz. 16.00.
Oliwa — Polonia — „Belita tańczy”, dozw. od lat 15.
Sopot — Polonia — „Za nami pójda inni”, dozwol. od lat 14. Pierwszy seans od 16.00.
Sopot — Baltyk — „Zawleja” 1-szy seans 14, 2-gi 16.30, 3-ci 19.00, 4-ty 21.30.
Gdynia — Warszawa, Szwecja Mateusz — film produkcji czechoskiej.
Gdynia — Fala — „Na morskim szlaku”, dozwol. od lat 14, początek o godz. 19.00 i 21.00.
Gdynia — Atlant — „Pieśń Tajgii”, kolorowy film prod. radzieckiej, dozwol. od lat 14, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15, 17, 19, 21.
Gdynia — Gopiana — „Dzieci z jednego podwórka”. Film prod. duńskiej.
Gdynia — Promień — „Melodia serca”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ
o 6.00 — Dziennik, 6.15 — Muzyka, 6.30 Gimnastyka, 6.40 — Muzyka, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiad. dzien., 7.15 — Muzyka, 8.00 — Stroszcz. wiad. dzien., 8.05 — Aud. dla kobiet, 8.15 — d. c. muzyki, 8.55 — Szkoła gazeta radiowa dla klas starszych, 22 lipca w Warszawie — słuch., 9.15 — Odczytanie programu lok., 11.35 — Aud. szkolna dla klas młodszych, 11.52 — Muzyka, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Muzyka, 12.09 — Wiad. południowe, 12.25 — Audycja dla wsi, 12.35 — Koncert dla szkół, 14.15 — Brahms: Kwintet fortepianowy 4-miol. op. 34, 14.50 — wlad. miejscowe, 15.05 — Krzysztof Arciżewski w Brazylii! oprac. St. Sieradzki, 15.15 — Pog. sportowa, 15.25 — Informacje, 15.30 — „Zwiedzamy z marlarzem świat”, gawęda podróżnicza dla dzieci, 15.50 — „Traktor na wsi” — słuch. dla młodzieży, 16.15 — Muzyka 16.20 — Muzyka kameralna, 16.45 — Przekrój tygodnia, 17.00 — I Dziennik popok., 17.15 — Koncert Krak. Orkiestry P. R., 18.00 — „Głos mają kobiety”, 18.15 — Pog. z cyklu „Nauka i technika”, 18.25 — Beethoven: Sonata A-dur, op. 69, 18.45 — „W słońcu i w zieleni” aud. poetycka, 19.00 — II Dziennik popołudn., 19.10 — Koncert Chopinowski, 20.00 — Wszelchnia radiowa, 20.20 — Koncert rozrywkowy do Czechostowacji, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.25 — Audycja „Szpilek”, 21.40 — Aud. literacka, 22.00 — Aud. słowno-muzyczna w oprac. Romana Jasieńskiego, 22.45 — Codz. Przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnia wiad., 23.10

GŁOS SPORTOWY

Przed meczem Węgry B - Polska B Konferencja prasowa w GOZPN

W lokalu Gdańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, na której m. inn. poruszano sprawy związane z organizacją i propagandą meczu piłkar-

skiego Węgry B — Polska B. Okazuje się, że GOZPN czyni już dziś starania, żeby mecz ten otrzymał jak najlepszą oprawę. Z Warszawy przybył już skarbnik PZPN, który przeprowadził „wi-

zję lokalną” boiska i dał pewne wytyczne co do rozbudowy stadionu. Trybuna ma być powiększona o 600 miejsc, poza tym projektuje się zrobienie kilku stopni dodatkowych przed trybunami. Na wirażach ustawionych zostanie kilka rzędów ławek. W sumie pojemność stadionu wynosząc będzie przeszło 40.000 miejsc.

Na zakończenie zebrania przewodniczący kolegium sędziowskiego ob. Terlecki podał kilka danych, dotyczących prac Kolegium. Obecnie Gdański Okręgowy Związek Piłki Nożnej liczy ogółem 72 sędziów, w tym 3-ch ligowych i 3-ch międzyokręgowych. Do pierwszych należą: ob. ob. Terlecki, Kukucki i Guzek. Do drugich: Hinz, Michalak i Kopias.

Przewodniczący stwierdził, że GOZPN dysponuje zbyt małą ilością sędziów piłkarskich i zapotrzebowanie pokryte jest tylko w 48 proc.

W tym roku urządzono już 3 kursy dla kandydatów. Na jesień projektuje się utworzenie dalszych kilku kursów. Na zakończenie przewodniczący stwierdził, że poziom zawodników, jak i sędziów piłkarskich pod względem etycznym podniósł się wydatnie.

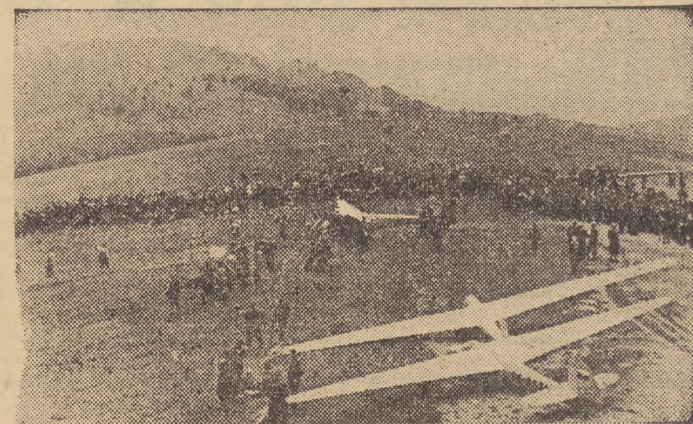
Mistrzostwa Europy w Oslo rozpoczęte

II po wojnie indywidualne mistrzostwa Europy w boksie rozpoczęte! Ekipa pięściarzy polskich liczy tylko 5 osób. Zabrakło w niej przede wszystkim Chychły. Niestety, wobec złośliwej kontuzji, pięściarz ten, uważany przez fachowców za najgroźniejszego przeciwnika Tormy - faworyta turnieju, nie bierze udziału w walkach. Jest to dotkliwy cios dla boks polskiego.

Nasza nadzieja w rozgrywkach mistrzowskich w Oslo jest olimpijczyk Antkiewicz. „Sława” Antkiewicza datuje się od indywidualnych mistrzostw Polski 1947 roku na ringu katowickim, kiedy to „bombardier Wybrzeża” zmusił do uznania swej wyższości najlepszych pięściarzy Polski w kategorii piórkowej: Czortka i Wozniakiewicza. Od tego czasu popularny „Aleks” święci pasma sukcesów. Piękne triumfy nad doskonałym bokserem radzieckim Kniaziewem, piórkowcem fińskim Ouwinemem, Czechem Hudakiem i innymi, niemniej znanymi bokserami, mówią o klasie zdobywcy brązowego medalu olimpijskiego.

Cały świat sportowy Polski z zainteresowaniem śledzi wyniki walk w Oslo.

Podajemy je na stronie 1.



Na szczybowisku Żar k. Porębki odbywają się Międzynarodowe Zawody Szybowcowe, organizowane przez Aeroklub Polski. Z udziałem ekip Czechosłowacji, Rumunii, Węgier

Dziś lub jutro ustalony zostanie skład reprezentacji Okręgu przeciwko Warszawie

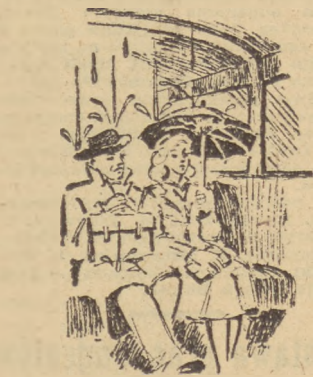
Jak już donosiliśmy w najbliższym czwartek, tj. dnia 16. bm. rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie między reprezentacją Wybrzeża i Warszawy. Skład reprezentacji Okręgu nie został jeszcze definitywnie ustalony.

Na horyzoncie

Parasole w „Leylandach”

Nasze MZKGG jeśli nie jest, to może być na dobrym drodze nie wyczerpanym źródłem tematów dla felietonistów. A jest nim na pewno dla najszerszych warstw ludności morskiego trójkąta.

W danym razie chodzi o drobne na pozór spostrzeżenie: Za-



ledwie przed półtora rokiem wprowadzone na linię Gdańsk—Sopot—Gdynia „Leylandy” upadają się do kursujących kiedyś na tej linii t. zw. „bud”, które w czasie pogody pokrywały brezentu, a w czasie słońca jeździły odkryte.

Otoż ostatnie dwa dni padał deszcz. W niektórych „Leylandach” nie było po prostu gdzie usiąść. Ławki były zalane. Na głowy kapalo. Wzdłuż listew przy suficie obficie przeciekały krople wody.

Rysownik nasz zdolał uchwycić w „Leylandzie” Nr 22 przylutowaną do siebie młodą parę pod rozpiętym parasolem.

Takich przeczornych pasażerów było jednak niewiele. Następny raz, gdy będzie padał deszcz, znajdzie się ich na pewno więcej.

Mówi się — trudno: Przy niepogodzie — Miej parasol w samochodzie. Zyz.

Opieszałość wójta gminy Kaliska

„W Młynsku rozparcelowany został majątek ziemski, z którego część ziemi z zabudowaniami otrzymał robotnik rolny ob. Kiszewski. Mimo długiego okresu od czasu przydziału ziemi, w budynku tym zajmuje dwa pokoje samotna córka byłego właściciela, żona obywatela niemieckiego. Tymczasem prawy właściciel, z sześciorgiem dzieci zajmuje również dwa pokoje.

Referat Rolny przy Starostwie Powiatowym w Starogardzie wydał co prawda nakaz eksmisyjny,

lecz nikt się nie troszczy o ostateczne jego załatwienie.

Ob. Kiszewski kilkakrotnie zwracała się do wójty, który był zobowiązany dopilnować eksmisji, aby sprawę tę przyspieszył. Wójt jednak na to nie reaguje. Czy takie postępowanie ze strony wójta jest słuszne?

Maksymilian Jabczyński

Opieszałość wójta jest karygodna. Sądymy, że sprawę tę zainteresują się władze powiatowe i wojewódzkie. (Red.).

Śladem naszych wystąpień

Dlaczego nie ma jeszcze umowy zbiorowej z przedsiębiorcami prywatnymi

W odpowiedzi na naszą notatkę w Nr 140 z dnia 22 maja br. pt. „Mała aktywność przejawia Zw. Zaw. Metalowców w Gdańsku”, ze Związku Zaw. Metalowców otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Pracownicy firmy Majewski przed likwidacją przedsiębiorstwa nie prosili o naszą interwencję w sprawie zaległych zarobków.

W sierpniu 1948 r. zgłosił się do naszego Oddziału sam właściciel firmy inż. Majewski, zawiadamiając nas, że na skutek dokonanych zajęć przez Urząd Skarbowy firmę likwiduje. Stwierdził wówczas, że istotnie ma poważne zaległości w stosunku do pracowników, lecz gotówki na pokrycie nie posiada.

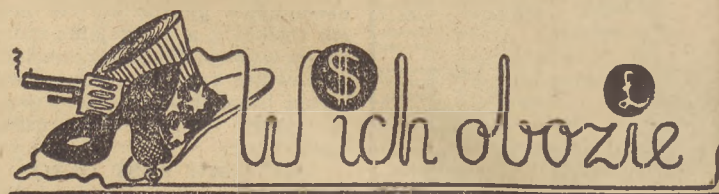
Ponieważ kilkakrotnie licytacje przeprowadzane przez Urząd

Skarbowy nie doprowadziły do sprzedaży zajętych rzeczy, sprawa wyrównania zaległości pracowników z braku pokrycia nie mogła być uregulowana.

Sprawę zaległości w firmie „Orkan”, przekraczających ponad 500.000 zł, z miejsca zlikwidowaliśmy.

Odnosnie firmy Hryniewicz nasz Oddział również nie był bierny, gdyż na interwencję naszą żądania pracowników zostały całkowicie zaspokojone. Hamulec w naszej działalności, szczególnie jeśli chodzi o sektor prywatny, są sami pracownicy, którzy w obawie o utratę pracy świadomie taką panującą stosunki w warsztatach. Z zasady zwracają się do Związków po dokonaniu fakcie, gdzie niedokrotnie interwencja nie wiele już pomaga. Poza tym brak umowy zbiorowej w sektorze prywatnym jest również poważnym hamulec naszej pracy”.

Zawarcie umowy zbiorowej z sektorem prywatnym i uświadomienie robotników należy do kompetencji Zarządu Oddziału. Widocznie robotnicy nie czują odpowiedniej opieki, jeśli w obawie przed zwolnieniem nie zgłaszają swych bolączek w Zarządzie Oddziału Zw. Zaw. Metalowców. (Red.).



Jak kapitaliści bogacą się w Anglii kosztem robotników

Dwa rysunki, które reprod. w ramach którego podwydrukuje, zamieściła gazeta „Daily Worker”. Jeden z nich przedstawia, jak artykuli pierwszej potrze-



obrazuje dochody monopoli. Mięso zdrożało o 20 proc., drugi — stale rosnące masło — 12 proc., margaryna — 10 proc. i ser — 40 proc. Widać tu skąd rząd laboury-



Niedawno rząd labourystów skierował nowe brzoźnię na robotników, uchwalając bud-

Hurtowy handel dziećmi

Policeja nowojorska aresztowała niejaką Alicję Suter — Twite oskarżoną o prowadzenie „operacji hurtowych” w dziedzinie handlu dziećmi. Jak się okazało, pani Suter — Twite, zamieszkała w centrum Nowego Jorku, w luksusowym apartamencie na 5-ej Avenue, prowadziła w ciągu wielu lat następujący proceder:

Uchodząc za „bogata filantropkę”, zawierala znajomości z niezamożnymi kobietami ciężarnymi, skłaniała je do rezygnacji z ich praw do dziecka, któ-

re następnie za odpowiednią opłatą przekazywała innej rodzinie do adoptowania. Pani Suter — Twite miała cały sztab współpracowników — dwóch adwokatów, doktora, pielęgniarke i agentów, którzy dopomagali jej w werbowaniu klienteli. Jak przyznała Suter — Twite, nabyła ona również nie mniej niż 170 dzieci, które następnie dostarczała do wszystkich zakątków kraju, używając do tego celu nawet komunikacji lotniczej. (X)

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (215)

Przywiózł Hildzie trzy kilo cukru, duży kawał mydła. Kolega jego, lejtant Goebing, okazał się ładnym młodzieńcem z blizną na skroni i dwoma krzyżami. Artur gadał bez przerwy, zaś lejtant Goebing uśmiechał się w milczeniu i tak spoglądał na Hildę, że zapytała go:

— A może pan jest hypnotyzerem? Próbowano mnie uspić, ale ja się nie poddaję...

— Co też pani mówi! — zawołał lejtant. — Po prostu przyjemnie mi po tej Rosji siedzieć w zacisznym niemieckim mieszkaniu i mieć przed sobą piękną kobietę...

Zachowywał się z respektem, a jeśli Hilda kokietaowała go, to nie było w tym nic nadzwyczajnego, nie umiała rozmawiać bez kokieterii. Przygotowała dobrą kolację — szynka z groszkiem, wino mozelskie, koniak. Artur dużo pił, figlował, pokazywał jak Rosjanie tańczą — w „prysady”. Lejtant nie odwoził wzroku od Hildy. Zapytała go:

— Gdzie pan teraz walczy?

— Na południu, na Krymie.

— Z pewnością jest tam bardzo gorąco?

— Jeszcze jak! — Artur ryknął śmiechem.

— Kurt jest w centrum. Piszą, że sprawy idą im kiepsko...

— Lepiej nie myśleć o tym — oświadczył Artur. — Koniak masz wspaniały.

Nakręcił patefon. Lejtant pochwycił Hildę. Tańczyli długo. Hildzie kręciło się w głowie — po winie, z niepokojem, z przyjemnością.

Arutr w dalszym ciągu żartował:

— A wiesz, do czego jest podobny front? Do kina. Na przedzie wszystko miga, a najlepsze miejsca są z tyłu.

Hilda uśmiechnęła się:

— My tu jesteśmy w rzędach ostatnich, ale mimo to spokoju nie ma.

Lejtant skinął głową.

— Pani ma rację, pani Richter, teraz wszyscy mają ten sam los...

Spojrzała na niego, na brata, następnie na kawałek bu-rego, szpetnego mydła i w oczach jej ukazały się łzy.

— Arturze, przypomniałam sobie, jak przyjechałeś z Francji, przywiózłeś perfumy Guerlaina, mówiłeś, że wkrótce wyładujemy w Anglii...

— Jeszcze kiedyś wyładujemy — odrzekł Artur.

— Czy można tak długo prowadzić wojnę?

— Fryderyk Wielki walczył siedem lat i wygrał. Pozostało nam jeszcze trzy lata.

— Lepiej się nie zastanawiać — to najważniejsze — dodał lejtant.

Spojrzała na niego ze zdziwieniem i natychmiast odwróciła twarz — lejtant miał wzrok pieszczotliwy i szalony.

— Nie jestem pewna, czy pan zwyciężał rosyjskich żołnierzy, ale rosyjskie dziewczęta z całą pewnością...

Położyła brata i lejtanta Goebinga w jadalni, po czym weszła na górę do siebie. Uśmiechała się, ale z oczu jej płynęły łzy. To znaczy, że Kurt pisał prawdę... Niech oddadzą im Polskę i Czechosłowację, ale nie wolno wpuszczać ich tutaj... Dlaczego mężczyźni nie rozumieją takich prostych rzeczy?... Artur chce wojować jeszcze trzy lata. Ale w takim wypadku nie pozostanie nikogo, ani na frontach ani tutaj... Oni wszyscy powariowali!... A lejtant jest miły...

Przez cały następny dzień Artur odpoczywał, wylegiwał się na kanapie z kryminalnym romansem. Hilda i lejtant Goebing poszli do kawiarni „Maria-Luiza” — stamtąd był piękny widok na całą dolinę. Lejtant opo-

wiadał o wojnie i Hilda oceniła, że opowiada lepiej, niż Kurt. Lejtant mówił: „Szkoda mi wszystkich, a szczególnie dzieci... Złapałem Rosjanke — szpiega, piękną dziewczynę, ugryzła mnie w palec, a później poprosiła o rewolwer, żeby się zastrzelić... Kiedy pała miasto, widok jest wstrząsająco piękny, sądzę, że gdyby Beethoven widział coś takiego, to dziełata symfonia wypadłaby jeszcze mocniej... Jesteśmy wszyscy skazani, ale życie jest przez to piękne podwójnie...” Wieczorem znów pił koniak, tańczyli, śmieli się.

Hilda zgasiła światło, ale nie zdążyła zasnąć — usłyszała kroki na schodach. Pomyślała sobie — Artur... Następnie zapaliła światło i zobaczyła lejtanta. Wydała okrzyk:

— Pan oszalał!

Położył jej rękę na ustach, szepnął:

— Niech pani nie robi głupstw, Artur śpi...

Zgasił światło i Hilda już nie krzyczała. Gdy w pół godziny później odszedł, Hilda leżała na wznak i nie mogła zrozumieć, co się stało. Nigdy sobie tego nie wybaczyła... Co za bezcelność — przyjść bez pytania do meżatki!... A przy tym do siostry kolegi... Stali się dzikusami... Z pewnością Kurt jest taki sam. Nie powiedział mi ani jednego czulego słowa... A mimo wszystko Hildzie jest dobrze, to właśnie najstraszniejsze... Grzech?... Bzdura, jutro nadlecia i zrzuca bomby albo Rosjanie przyjdą tutaj... Należy żyć, póki się żyje...

Co noc lejtant wchodził do Hildy; oczekiwała go. dzień znalazłszy się we dwoje, mówili o drobiazgach. nocy nie rozmawiali. Następnie Artur i lejtant wyjechali. Na dworcu Hilda rozplakała się, powiedziała brata:

— Nie puszczajcie tutaj Rosjan!

Artur uśmiechnął się:

— Dobrze, nie puścimy.

A lejtant pomachał jej czapką.

(C. d. n.)